Nr. 49 (3989) | Warszawa, ŚRODA 19 Lutego 1930 r. | Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

ROZEJM CELNY

Dnia 17 b. m. zebrała się w Genewie międzynarodowa Konferencja w sprawie *rozejmu celnego*. Jest ona tylko ogniwem w długim już łańcuchu starań i zabiegów, zmierzających do wytworzenia stanu nieutrudnionej wymiany dóbr ekonomicznych pomiędzy oddzielnymi krajami całej kuli ziemskiej. Ma ona na celu przygotowanie gruntu, na którym mógłby się oprzeć pokój gospodarczy, system swobodnej gry sił ekonomicznych poszczególnych krajów i narodów.

Pomysł rozejmu celnego datuje się jeszcze od 1927 roku; światowa konferencja ekonomiczna, odbyta w tym to roku, stwierdziła, że nadszedł czas powstrzymania dalszej zwyżki ceł i nadania biegowi polityki ekonomicznej krajów kierunku wręcz odwrotnego, to jest kierunku zniżania ceł.

Ale w ciągu bezmała trzech lat ubiegłych, bieg rzeczy kształtował się zgoła inaczej, aniżeli zalecała to konferencja gospodarcza 1927 roku. Tylko w niektórych, naogół trzeciorzędnych i dla gospodarstwa światowego nieważnych kwestjach, doszło do ułatwienia obrotu towarów pomiędzy krajami poszczególnemi, że wskażemy na międzynarodowy układ w sprawie zniesienia ceł wywozowych na skóry i ustalenia ceł maksymalnych wywozowych na kości, natomiast w sprawach ograniczenia dalszych podwyżek ceł wwozowych na inne ważne towary i produkty, do żadnego obowiązującego porozumienia nie doszło, aczkolwiek konferencje ekonomiczne Ligi Narodów uchwaliły kilka uchwał, przyjęły parę konwencji; żadna z nich nie została przez większość ekonomicznie rozwiniętych krajów przyjęta, bądź też ratyfikowana została z tyloma zastrzeżeniami, że w praktyce konwencje te posiadają minimalną wartość.

Wobec tego, że faktyczne zalecenia i uchwały konferencyj ekonomicznych dotychczasowych — mają tylko wartość papierowych uchwał, wysunął w czasie ubiegłej wrześniowej sesji Ligi Narodów, belgijski minister spraw zagranicznych *Hymans* propozycje zawarcia *rozejmu celnego*, chociażby na okres dwuletni. Propozycja ta poparta przez *Brianda* i przez angielskiego ministra handlu — tow. *Grahama*, została przyjęta i właśnie obecna konferencja genewska ma na celu przygotowanie gruntu do zawarcia międzynarodowej umowy, powstrzymującej nadal podwyższanie barjer celnych, utrudniających obrót gospodarczy między poszczególnemi krajami całej kuli ziemskiej.

Aczkolwiek genewska konferencja w sprawie rozejmu celnego dopiero się zaczęła, można i trzeba z jaknajwiększym pesymizmem oceniać możliwość zakończenia prac tej konferencji w sposób mający konkretną wartość, umożliwiający zawarcie prawdziwego rozejmu celnego ogólnego. Już samo obesłanie dzisiejszej konferencji genewskiej wskazuje na źródła trudności i przeszkód, o które potknąć się muszą mężowie stanu, przybyli do Genewy.

Więc przedewszystkiem nie bierze udziału w tej konferencji Rosja sowiecka, której znaczenia w światowym obrocie towarów lekceważyć nie można, a dalej Stany Zjednoczone Ameryki, które wysłały tylko „obserwatora", aby baczył, czy konferencja nie uchwali czegoś szkodliwego dla interesów Unji Północno-Amerykańskiej, prowadzącej dziś — w imię własnej — *prosperity* (dobrobytu) — politykę gospodarczego egoizmu. Pozatem z krajów zamorskich wysłały do Genewy swych delegatów: Japonja, Chiny, Brazylja i cztery pomniejsze państwa południowo-amerykańskie. Rzecz charakterystyczna i ważna, że nie obesłały konferencji dzisiejszej ważne dominjony Wielkiej Brytanji, nie godzące się na żadne pomysły rozejmu celnego ogólnego, a dążące conajwyżej do zniesienia granic celnych w ramach wyłącznie Imperium Brytyjskiego.

Pozatem, nawet zawarcie rozejmu celnego nie będzie mieć żadnej praktycznej wartości dlatego, że w ostatniem półroczu prawie we wszystkich krajach Europy barjery celne zostały znacznie znowu podwyższone, w przewidywaniu właśnie nadchodzącej konferencji w sprawach rozejmu celnego, a tem samem wymiana dóbr ekonomicznych została utrudniona w sposób właściwie nie dający się już znaczniej pogorszyć.

Przytem wśród uczestniczących w dzisiejszej konferencji genewskiej krajów, znajduje się spora liczba zdecydowanych przeciwników pomysłu rozejmu celnego, że wskażemy dla przykładu Francję.

Kardynalne zatem trudności, o jakie się rozbić może konferencja genewska, dają się ująć następująco:

1) Izolacja Rosji w systemie kapitalistycznej gospodarki światowej.
2) Egoizm ekonomiczny Stanów Zjednoczonych Ameryki.
3) Swoista struktura polityczno-gospodarcza Imperjum Brytyjskiego.
4) Rozbieżność interesów ekonomicznych poszczególnych krajów Europy.

Wszystkie te przyczyny są tak ważne i silne, że nie pozwolą wytworzyć w Genewie stanu rozejmu celnego, jako podstawy pod ustrój światowego pokoju ekonomicznego.

Utrudnianie wymiany dóbr ekonomicznych między poszczególnemi krajami jest wykwitem kapitalistycznej gospodarki i wątpić trzeba, czy w ustroju kapitalistycznym da się ono usunąć.

m.

Przeciwko umowie polsko-niemieckiej

Berlin, 18 lutego. (PAT.). Hugenbergowski „Lokal Anzeiger" donosi: Dowiadujemy się z kół zbliżonych do rządu Rzeszy, że według obecnego stanu obrad połączonych komisyj usprawiedliwione są poważne wątpliwości, czy umowa z Polską zostanie istotnie ratyfikowana równocześnie z planem Younga. Jak wiadomo, nie istnieje wprawdzie związek prawny, natomiast istnieje junctim polityczne między przyjęciem planu Younga i umowy likwidacyjnej i wskutek tego w obecnej chwili zastanawiają się nad kwestją, w jaki sposób możnaby odroczyć sprawę umowy polsko-niemieckiej nie wywołując przez to międzynarodowych komplikacji w stosunku do ratyfikacji planu Younga.

Berlin, 18 lutego. (PAT.). W kołach prawicowej opozycji parlamentarnej zapowiadają, że rząd Rzeszy w dniach najbliższych będzie zmuszony zażądać od rządu francuskiego odpowiedzi, czy francuska izba deputowanych odmówiłaby ratyfikacji planu Younga, o ileby polsko-niemiecka umowa likwidacyjna nie została przedłożona Reichstagowi do ratyfikacji równocześnie z nowym planem haskim. Pozatem rząd Rzeszy zażąda z Paryża dokładnego sprecyzowania możliwości rewizji planu Younga w najbliższej przyszłości, jak również wyjaśnień co do tego, czy prawdą jest — jak to utrzymywać mają przedstawiciele rządu niemieckiego na obradach połączonych komisji parlamentarnych — że ewentualna uchwała Reichstagu, zawierająca określoną interpretację na korzyść rewizji planu Younga, napotkałaby w Paryżu na opór.

Przesilenie ministerjalne we Francji

PARYŻ, 18 lutego (PAT). Jak stwierdza Havas, jest rzeczą prawdopodobną, że prezydent Doumergue zaprosi dopiero we czwartek jedną z wybitnych osobistości, której powierzy misję utworzenia gabinetu. Prezydent życzy sobie szybkiego rozwiązania kryzysu, w celu skrócenia okresu nieobecności delegatów francuskich na konferencji morskiej w Londynie.

Echa zniknięcia Kutiepowa

Paryż, 18 lutego (A. W.). W Paryżu zanotowano już trzeci wypadek obłędu w związku ze zniknięciem gen. Kutiepowa, mianowicie szofer rosjanin niejaki Jagnienko zapadł na manję prześladowczą i w panicznym strachu usiłował ukryć się przed policją i detektywami, których wszędzie upatrywał. Następnie Jagnienko usiłował popełnić samobójstwo. Na jego jęki przybiegli sąsiedzi, którzy wezwali policję. Jagnienko krzyczał: „wywiozłem generała", prosząc równocześnie o obronę przed bolszewikami.

Zamieszki komunistyczne w Berlinie

Berlin, 18 lutego (PAT). Na zarządzenie senatu karnego trybunału Rzeszy policja obsadziła dziś w godzinach przedpołudniowych centralną siedzibę komunistów w Berlinie t. zw. dom Karola Liebknechta, w którym mieszczą się biura kierowniczych instytucyj niemieckiej partji komunistycznej oraz redakcji naczelnego organu komunistycznego „Rote Fahne".

Silne kordony policji zamknęły dostęp do placu, na którym stoi budynek. Jednocześnie funkcjonarjusze urzędu śledczego przeprowadzili rewizję w biurach domu. Zarządzenie to nastąpiło w związku z dochodzeniami, zmierzającemi do ustalenia, skąd pochodzą rozpowszechniane w ostatnich dniach wśród urzędników policyjnych nielegalne druki komunistyczne o treści podburzającej.

Berlin, 18 lutego. (PAT.). Wiadomość o obsadzeniu przez policję „Domu Liebknechta" rozeszła się w mgnieniu oka po całem mieście, wywołując wśród komunistów niesłychane poruszenie. Na plac przed domem poczęły ściągać grupu bezrobotnych, prowadzone przez komunistów, którzy wśród wyzywających okrzyków i gwizdów obrzuceli kamieniami policję. W licznych wypadkach policjanci zmuszeni byli do użycia pałek gumowych dla rozpędzenia atakujących demonstrantów. W kilku wypadkach funkcjonarjusze policyjni, atakowani przez tłumy, musieli dać strzały w powietrze. Demonstracje trwały przez dłuższy czas po ukończeniu rewizji. W chwili, kiedy policja opuszczała „Dom Liebknechta", wywieszono z okna sztandar sowiecki, co zebrane na placu tłumy bezrobotnych przyjęły śpiewem międzynarodówki. Rewizja, przeprowadzona w biurach centrali komunistycznej, dała, według informacji prasy, wyniki nieoczekiwane. Skonfiskowano szereg kompromitujących dokumentów, stwierdzających, iż komuniści już od dłuższego czasu prowadzą systematycznie akcję rewolucyjną wśród policjantów. Ze skonfiskowanych dokumentów wynika następnie, że rozwiązana organizacja bojowa komunistów, t. zw. „czerwona gwardja", uprawiała w dalszym ciągu działalność nielegalną. Komuniści w całym Berlinie zorganizowali pozatem lotne oddziały bojowe, których zadaniem było rozbijanie zgromadzeń innych partyj politycznych.

Wielka katastrofa kolejowa

Londyn, 18 lutego. (A.W.). Wczoraj wieczorem zderzyły się w pobliżu Glasgowa wśród gęstej mgły dwa pociągi robotnicze, którymi powracali z pracy robotnicy. 51 osób zostało rannych, z których 6 odniosło bardzo ciężkie rany i znajduje się w stanie beznadziejnym.

Około konferencji morskiej

Londyn, 18 lutego. (PAT.). Dzisiaj popołudniu p. Mac Donald odbył naradę w gabinecie swym w Izbie Gmin z szefem delegacji italskiej Grandim i amerykańskiej Stimonsem.

Mówią, że podczas narady Grandi ujawnił treść przyszłego memorandum italskiego, które ma być wkrótce przesłane delegatom mocarstw a następnie podane do wiadomości publicznej. Z chwilą przedstawienia memorandum na plenum konferencji, wiadomy będzie pogląd na kwestję metod i podstaw przydziału tonnażu globalnego i wedle kategorji wszystkich mocarstw, reprezentowanych na konferencji.

Aparat konferencji jest już przygotowany do podjęcia prac na pełnych podstawach zasadniczych poglądów na sprawę ograniczeń zbrojeń wszystkich pięciu mocarstw.

W kołach konferencji mówi się, że memorandum italskie potwierdzi zgłoszony już poprzednio przez Grandiego pogląd o konieczności przeprowadzenia najdalej idącego ograniczenia zbrojeń morskich, zastrzeże jednak prawo Italji do posiadania sił morskich równych co do tonnażu siłom największego mocarstwa kontynentalnego.

Pozatem nota ma stwierdzić, że Italja, pragnąc porozumienia, które położyłoby kres współzawodnictwu mocarstw w dziedzinie zbrojeń, od chwili zawarcia układu waszyngtońskiego powstrzymała się od zakreślania na dłuższy okres czasu programu rozbudowy swej marynarki wojennej, w przekonaniu, że świat wkroczył istotnie na drogę rozbrojeniową.

Od tej pory Italja budowała tylko statki, uzupełniające jej najistotniejsze potrzeby.

Z. P. P. S.

We czwartek, dn. 20 lutego, o godz. 4 pp. odbędzie się posiedzenie plenarne Z. P. P. S.

Na porządku dziennym położenie gospodarcze kraju.

Prezydjum.

MOWA MIN. ZALESKIEGO W KOMISJI SENACKIEJ

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji Zagranicznej Senatu p. Minister **Zaleski** wygłosił expose o polityce zagranicznej Rządu.

Na wstępie p. Minister jeszcze raz podniósł — o czem już mówił na sejmowej komisji — bezwzględną pokojowość polityki polskiej, poczem bardzo obszernie omówił zakres pracy placówek konsularnych, które najwięcej pracy mają w dziedzinie pomocy i porad dla emigracji. Jeżeli od czasu do czasu słyszy się narzekania na działalność tej czy innej placówki, to dzieje się tak dlatego że z powodu braku dostatecznych środków nie można rozszerzyć działalności konsulatów, ani usprawnić, ani powiększyć personelu.

Dalej omówił p. Minister działalność Min. Spr. Zagr. na polu gospodarczem i pom. in. zaznaczył:

„Na tym terenie również staraliśmy się bronić interesów państwa naszego, nie zapominając jednak o okoliczności międzynarodowej współpracy gospodarczej i o znalezieniu możliwie jaknajlepszych stosunków nawet z temi państwami, których interes, pozornie, na pierwszy rzut oka, czasem wydawał się nie do pogodzenia z wytycznemi naszej polityki gospodarczej.

Stosunek nasz do poczynań gospodarczych międzynarodowych o charakterze porozumień wielostronnych, winien być pozytywny. Zasadę tę już niejednokrotnie miałem zaszczyt przedstawić. Polska, jako coraz ważniejszy czynnik w koncercie międzynarodowym państw, z zadowoleniem stwierdzić mogę, zasadę powyższą od początku międzynarodowej kolaboracji zawsze konsekwentnie przeprowadzała".

Po omówieniu spraw finansowych, a specjalnie Banku Rozrachunków Międzynarodowych, p. Minister dłuższy ustęp swego przemówienia poświęcił porozumieniu polsko - niemieckiemu, mówiąc:

„W wyniku przeprowadzonych negocjacji zawarte zostało, jak panom wiadomo, w Warszawie dnia 31.10 1929 r., porozumienie z Rzeszą niemiecką, które, idąc po myśli zasadniczego stanowiska polskiego, objęło wzajemną renuncjacją wszelkie pretensje, zarówno rządów, jak i ich obywateli, wynikające z wojny i traktatu.

Wystarczy to, by uświadomić sobie jak doniosły i rozległy zakres zagadnień i sporów objęty został porozumieniem polsko - niemieckiem. Poważnem jest również jego znaczenie polityczne, gdyż usuwa ono w sposób ostateczny ze stosunków obydwóch sąsiadujących ze sobą państw wielką ilość sporów i wynikających z nich drażniących konfliktów.

Porozumienie polsko - niemieckie odpowiada stale i konsekwentnie przez rząd polski wyznawanej polityce, dążącej do definitywnej stabilizacji stosunków i umysłów w Środkowej Europie, co jest najpewniejszą i najskuteczniejszą rękojmią ustalenia trwałego pokoju".

W końcu p. Minister przedstawił traktaty zawarte z innemi państwami w ciągu ostatnich miesięcy.

BRAZYLIJSKIE WYBORY

RIO DE JANEIRO, 18 lutego (PAT). W czasie odbytych ostatnio wieców politycznych, związanych z wyborami prezydenta, 11 osób zostało zabitych, a 34 odniosło rany. Obecnie kampanja wyborcza zbliża się do punktu kulminacyjnego.

Parlament Rzeczypospolitej

SEJM UCHWALIŁ WCZORAJ DODATEK DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH ORAZ USTAWĘ O POBORZE REKRUTA. KOMUNIŚCI URZĄDZILI BURDĘ. SPRAWA PROGÓW KOLEJOWYCH.

Przebieg posiedzenia

PRZECIWKO NIECNYM OSKARŻENIOM

Przed porządkiem dziennym p. *Rataj* złożył następujące oświadczenie:

„Klub B. B. W. R. ogłosił w ub. tygodniu swą uchwałę w sprawie nietykalności poselskiej. Uchwała ta zawiera w motywach ciężkie zarzuty pod adresem członków Sejmu, bo nawet zarzut współdziałania z agenturami obcemi. Nie wskazując oskarżonych, nie wymieniając ich nazwisk, operuje oświadczenie Klubu B. B. ogólnikowemi wyrażeniami „niektórzy posłowie", a nawet krótko „posłowie". Nie mam podstaw do osądzenia, czy i w jakim stopniu uzasadnione są te oskarżenia w odniesieniu do jakichkolwiek „niektórych posłów"; wiem natomiast, iż użycie przez Klub B. B. ogólnikowych wyrażeń „niektórzy posłowie", lub krótko „posłowie" daje opinji publicznej pełną swobodę podciągania tak mnie, jak każdego z nas pod kategorję „niektórych posłów", dopatrywania się w każdym z nas oskarżonego — rzuca cień na cały Sejm. Uważam, iż w obronie własnej czci mam prawo i obowiązek zaprotestować jaknajsilniej przeciw tak sformułowanemu oświadczeniu Klubu B. B., — a jestem przekonany, że do tego protestu przyłączą się i inni koledzy. **(Oklaski)**".

Następnie w pierwszem czytaniu odesłano do różnych komisyj szereg ustaw.

DODATEK DLA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Następnie p. *Wyrzykowski* referował ustawę o jednorazowym zasiłku dla urzędników. Chodzi o wypłatę $1/3$ dodatku mieszkaniowego za r. 1928. Dodatek ten za lata poprzednie i za rok 1929 jest wypłacony, zalega natomiast za r. 1928. Komisja Budżetowa wprowadziła do przedłożenia rządowego jedną zasadniczą zmianę, mianowicie samej nazwy tego dodatku, określonego w przedłożeniu jako jednorazowy zasiłek. Nie jest to zasiłek, lecz wyrównanie długu, zaciągniętego przez Państwo.

Pos. tow. *Diamand* uzasadniał rezolucję mniejszości, wzywającą Rząd, by zbadał stan długów prywatnych robotników i pracowników państwowych i zajął się konwersją tych długów, aby umożliwić przez znaczne obniżenie stopy procentowej i przedłużenie terminów spłaty, spłatę tych długów. Na Komisji wniosek ten upadł przy równości głosów. Uchwalenie tej rezolucji byłoby dużą pomocą dla pracowników państwowych i robotników, a nie obciążyłoby Skarbu Państwa, który mógłby zaciągnąć na ten cel znaczną pożyczkę w Banku Polskim.

Sprawozdawca p. **Wyrzykowski** wypowiedział się przeciw rezolucji tow. **Diamanda.**

Ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto. Rezolucję tow. **Diamanda** odrzucono.

POBÓR REKRUTA NA R. 1930

Poseł **Harniewicz** referował ustawę o poborze rekruta na rok 1930.

BURDA KOMUNISTYCZNA.

Następnie zabrał głos pos. Żarski (Frak. Komun.), który, zapominając o militaryzmie i imperjalizmie sowieckim, ciskał się nieprzytomnie na naszych towarzyszów. Gdy następnie pos. Żarski zaczął roztkliwiać się nad losami żołnierza polskiego z ław poselskich zerwały się okrzyki protestu. Marszałek daremnie dzwonkiem usiłuje przerwać potok inwektyw mówcy. Wzywa mówcę kilkakrotnie do porządku, poczem pozbawia go głosu. Ponieważ mówca wśród niebywałej wrzawy nie opuszcza trybuny i w dalszym ciągu wylewa potoki demagogji straż marszałkowska usuwa zacietrzewionego mówcę z trybuny. Marszałek usuwa posła na trzy posiedzenia.

Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

ABSOLUTORJUM DLA RZĄDU ZA LATA 1923 I 1924

Po sprawozdaniu p. **Zaczka** w imieniu Komisji Budżetowej przyjęto do wiadomości i zatwierdzono przekroczenia kredytów, dokonane w latach 1923 i 1924 i udzielono Rządowi absolutorjum z gospodarki za te lata z tem jednak, że nie wpływa to na bieg spraw z tego okresu zakwestjonowanych czy to przez kontrolę państwową czy przez władze administracyjne, oraz na odpowiedzialność za straty Skarbu Państwa, w tych latach jakie ewentualnie w przyszłości na jaw wyjść mogą.

PROGI KOLEJOWE

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad sprawozdaniem specjalnej komisji, powołanej do zbadania polityki podkładowej Min. Komunikacji.

Pierwszy mówca pos. **Romocki** (BB.) przypomina, że już jedna podkomisja badała sprawę zakupu podkładów w 1927 i uznała postępowanie Min. Komunikacji za słuszne. Ponownego zbadania sprawy mówca sam zażądał.

Przechodząc do meritum sprawy, mówca dowodzi, że cena drzewa w Polsce musi stale zwyżkować, gdyż Polska nie ma nadmiaru drzewostanu, a przyrost drzewa w Polsce nie pokrywa normalnej konsumcji. Dalej mówca broni polityki Min. Komunikacji i dowodzi, że Ministerjum doskonale orjentowało się w konjunkturach na rynku drzewnym.

Przemówienie posła tow. Kaczanowskiego

Wytworzyła się od pewnego czasu w Sejmie dziwna atmosfera, że ile razy przychodzi się tu z jakimś materjałem w intencji najrzetelniejszej, to **z pewnej grupy próbuje się poddać w wątpliwość dobrą wiarę i uczciwość tych ludzi, wprowadza się jakieś podejrzenia i zarzut partyjnictwa.** Tę sprawę moglibyśmy omawiać bez uprzedzeń i bez insynuacji, ażeby dojść do jakichś wniosków, jak należy gospodarkę państwową prowadzić, ażeby nie spotykać się więcej z takiemi aferami, jak dostawa progów. Pan Romocki przemawiał zupełnie rzeczowo w sposób, który bardzo odbijał od tonu przemówienia pana Sobolewskiego, ale i on na końcu nie mógł się powstrzymać od tego, żeby nie wyszło to partyjne szydło.

Pan Sobolewski twierdził, że Komisja nadużyła swego mandatu, gdyż zadaniem jej głównem było nakreślenie sposobu, w jaki na przyszłość kolej ma uskuteczniać dostawy progów. Miała to uczynić Komisja w tym celu, ażeby ukuć broń polityczną. Przeciw komu? Chyba przeciw Rządowi, **a nie wiem, czy pan Ciechanowiecki, który robił nadużycia, może być utożsamiany z Rządem.** Pan Sobolewski przecież sam przyjął mandat do Podkomisji, która miała charakter organu śledczego, a jednak powiada on, że Komisja nadużyła swego zadania. Dalej p. Sobolewski traktuje cyfry, zawarte w sprawozdaniu, tak, jak gdyby one były wzięte z powietrza. **Członkami Komisji byli ludzie, którzy chyba nie gorzej się znają na kolejnictwie, niż pan Sobolewski i niewiadomo, jak można im taki zarzut stawiać.**

Jeżeli mam mówić o samej rzeczy, to przypomnę, że jeszcze w lecie był dyrektorem Departamentu pan **Mrozowski,** jeden z najlepszych polskich inżynierów drogowych i w sile wieku poszedł na emeryturę dla odmłodzenia kolejnictwa. Po panu **Mrozowskim** przyszedł p. **Ciechanowiecki,** który widocznie był tak dobrze ustosunkowany, że po krótkim pobycie w Dyrekcji Radomskiej przeszedł do Głównej Inspekcji Komunikacji w VI stopniu, a stamtąd odrazu wyjechał na dyrektora Departamentu, jakkolwiek było dużo innych inżynierów i może godniejszych. Zastanawiałem się, czy można było o to winić ówczesnego ministra p. **Romockiego.** Po otrzymaniu pewnych wiadomości doszedłem do przekonania, że — zdaje się — pan Romocki nie był temu winien, bo plecy pana **Ciechanowieckiego** były tak mocne, że jakkolwiek pan minister **Kühn** chciał się go pozbyć, nie zachwiał jego stanowiskiem mimo afery progowej i dopiero wtedy jego stanowisko się zachwiało, kiedy już mury zaczęły mu spadać na głowę. I odszedł z emeryturą. Otóż zaczęły krążyć wieści, że Ministerjum — nie wiadomo, dlaczego — koncentruje u siebie całą sprawę dostawy progów.

Będąc referentem budżetu kolei na rok 1928/29, zainteresowałem się tą sprawą i wynikiem zresztą pobieżnych moich badań, gdyż nie widziałem na oczy pana Ciechanowieckiego, który się jakoś ulatniał, było to, że na Komisji przedstawiłem rzeczy tak, jak mi nakazywała uczciwość. Na ręce prezesa Komisji złożyłem odpis kontraktu oraz spis tego syndykatu, tego szanownego bractwa, które powstało dla przeprowadzenia tranzakcji na terenie Ministerjum. Właśnie skutkiem owej centralizacji dostawy progów było powstanie tego syndykatu. **Otóż z moich informacji okazywało się, że kolei poniosła na tem stratę około 20 miljonów.** Podkomisja nie zdołała więcej zbadać odemnie. Sam pan Sobolewski, który poprzednio zarzucił mi partyjnictwo, przyznał w rozmowie ze mną, że gdyby był znał stan rzeczy, nie byłby mnie w ten sposób atakował. **Ten kartel handlarzy, którzy niewiadomo skąd się zlecieli, jak stado kruków, przez trzy lata wisiał nad kolejnictwem.** A kto go rozbił? Dopiero pan minister **Kühn** go rozbił i dopiero w tym czasie, kiedy brakło pana Ciechanowieckiego.

W ciągu roku różnica cen między surowcem, a fabrykatem wzrosła o 100% i to zupełnie anormalne kształtowanie się cen jest najsilniejszym aktem oskarżenia. Uderza mnie również inwazja spekulantów drzewnych na Min. Komunikacji Jednocześnie w piśmie rządowem, jakiem jest „Kurjer Poranny", ukazał się memorjał zrzeszeń przemysłowców leśnych, uskarżający się na to, że Ministerjum odrzuca oferty uczciwych firm. **Bywały też wypadki, że odrzucano podkłady dostarczane przez lasy państwowe, a później przyjmowano te same podkłady, ale już zaofiarowane przez prywatnego przedsiębiorcę.** Prócz tego handlowano kontyngentem progowym.

Mówca wyraża więc zdziwienie, że komisja nie podała choćby przypuszczalnej kwoty strat i że tak ogólnikowo sformułowała swoje wnioski. Przypomina również, że chodzi tu nietylko o progi, bo na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia jest sprawa nadzwyczajnej komisji sejmowej dla zbadania budowy gmachów w dyrekcji chełmskiej. **Gmachy te zaczęły się walić, gdyż p. Ciechanowiecki oddał ich budowę zupełnie nieodpowiedzialnej spółce, w której znowu występuje ów p. Szalitt.** Kiedy zaś wybuchł skandal, to do odpowiedzialności pociągnięto inżyniera, który dozorował roboty, ale sam p. Ciechanowiecki uciekł do Paryża przed skutkami swej „radosnej twórczości". Okazuje się więc, że obywatelskie komisje śledcze są jednak potrzebne. Dziwię się odwadze tych, którzy występują w obronie tych stosunków. (P. **Kleszczyński:** Kto mianowicie?) P. Sobolewski.

W dalszej dyskusji przemawiali posłowie **Kleszczyński** i **Sobolewski,** obaj z B. B., poczem zabrał głos sprawozdawca tow. Artur **Hausner.**

PRZEMÓWIENIE TOW. HAUSNERA

W całej tej dyskusji, w której zabierali głos obaj zainteresowani Ministrowie, w niczem nie zostały zachwiane podstawy, na których opiera się sprawozdanie i ustalenie tych faktów, na których Komisja oparła swe wnioski.

Pan Romocki jeden, jako bezpośrednio zainteresowany, usiłował poważnie osłabić sprawozdanie Komisji. Naturalnie nie udało mu się to. Przedewszystkiem nie mogliśmy sięgać tak daleko, żeby omawiać konjunkturę na całym świecie i straszyć samych siebie pytaniem, co będzie za lat kilka. Panu Romockiemu zarzuciliśmy po pierwsze, że w zwyżkowej konjunkturze roku 1926 unieważnił przetarg, powtóre, że zatwierdził 5 stycznia cenę 5 złotych na progi w Dyrekcji Warszawskiej, chociaż na końcu grudnia we wszystkich innych dyrekcjach była cena 4 zł. 30 gr. To postanowienie nazwał urzędnik pan Hummel nieszczęściem. Trzecim i najfatalniejszym błędem było to, że pan Romocki zgodził się na propozycję owej firmy, która dostała cenę 5 złotych, żeby skupowała na rok następny progi, biorąc jako zaliczkę 5 złotych z tem, że resztę dopłaci Ministerjum po cenie, jaka wypadnie z przetargu w grudniu. To właśnie była główna przyczyna wysokich cen. Otóż to są te trzy główne zarzuty, na które jednak pan Romocki niestety nie odpowiedział w sposób wystarczający.

Co się tyczy cyfrowego obliczenia poniesionych strat, to chodziło o ustalenie ich przez rzeczoznawców, a ponieważ nie można ich było szukać wśród zainteresowanych, zwróciłem się do członków Komisji Ankietowej.

Trudność ustalenia strat wynikała z trudności określenia cen rynkowych. Z Ministerjum Komunikacji otrzymałem jednak wykaz cen na całym terenie kraju. Drogą analizy i kalkulacji doszedłem do tego, że cała poniesiona strata wyraża się w sumie złotych 15.644.825. P. Sobolewski, który twierdzi, że posiada cyfry „prawdziwe", oblicza całą stratę na 12.908.845 zł. Mogę się i na to zgodzić, uważając, że ostateczny efekt jest ten sam, bo strata ta, czy tamta do Skarbu nie wróci.

Następnie mówca obszernie omawia sprawę usunięcia dyr. Barwicza oraz konflikt między przedsiębiorcą, a dyrekcją, rolę p. Barwicza w tym konflikcie, wspomina o tem, że p. **Sobolewski domagał się nawet, aby pp. Gąsowskiego i Ciechanowieckiego z miejsca aresztować i kończy tem, że, jeśli taką jest administracja, taką jest polityka personalna Ministerjum, jeśli we Lwowie komisarzem miasta jest p. Nadolski, któremu p. Romocki jako minister, zarzucał łapownictwo, a drugi minister w tym samym gabinecie zrobił tego pana komisarzem miasta, słowem jeśli się to wszystko zważy, to jak społeczeństwo ma odpowiedzieć na hasło, rzucone w maju 1926 roku? Chyba okrzykiem: Marszałku Józefie Piłsudski, za dużo nieprawości dzieje się w tem Państwie!**

MOWA MINISTRA KUHNA.

Sprawa podkładów ciągnie się oddawna i w interesie publicznym jest, aby dojść do konkretnych wyników. W sprawie tej zajmuję stanowisko rzeczowe bez względu na to, czy osoba moja w grę wchodzi. Komisja pracowała w trudnych warunkach, ale też stwierdzić trzeba, że rezultat jej pracy nie jest zupełny i sprawa wymaga dalszych badań. Dyskusja mojem zdaniem toczy się w tonie niewłaściwym, bo na tym terenie trudno się zorjentować co do słuszności przytaczanych cyfr i zarzutów. Komisja popełniła też błąd, za późno komunikując p. Romockiemu i mnie stawiane zarzuty i dlatego właśnie tutaj te sprawy są dziś omawiane. Dopiero ze sprawozdania dowiedziałem się o zarzucie, że w roku 1928 płacono ceny za duże choć konjunktura była spadkowa. Prostuję to. gdyż przeciwnie, konjunktura była zwyżkowa, a zakup uskuteczniony został po cenach niższych. Czy można było osiągnąć jeszcze niższe, to rzecz, której nie przesądzam.

P. Barwicza nie stawiałem w jednym rzędzie z p. Ciechanowieckim. Przyłączam się do opinji, że p. Barwicz stoi poza zarzutami nieuczciwości. Uważam go za człowieka uczciwego, ale nieodpowiedniego na tem stanowisku. Zarzucono mi tu również, że p. Ciechanowieckiego zwolniłem zapóźno. W obu sprawach Sejm nie może się wypowiadać o personelu, podległym ministrowi. Minister nie może znać się na wszystkiem. Nie kryję się z tem, że na handlu drzewem nie znałem się. Od tego są w ministerjum rzeczoznawcy i dyrektorowie departamentu, a minister może być odpowiedzialny wówczas, gdy oni źle postępują, a on ich za to nie usuwa. Gdy tylko przekonałem się, że p. Ciechanowiecki jest nieodpowiedni, to go natychmiast usunąłem.

Co do wniosku o ukaraniu winnych, przypominam, że sprawę skierowałem do sądowych władz śledczych.

Co się tyczy wezwania N. I. K., aby stwierdziła wysokość strat, to przedewszystkiem należy stwierdzić, czy są jakie straty.

Zamiast wniosków nadzw. komisji proponuję wniosek taki: Sejm wzywa N. I. K., aby, uwzględniając badania komisji i zebrany przez nią materjał, przeprowadziła dalsze prace, potrzebne dla wyjaśnienia sprawy zakupu podkładów dla kolei w latach 1927, 1928 i 1929.

Po wykonaniu tej pracy N. I. K. będzie dokładnie wiadomo, czy są straty, jakie i kto ponosi za nie odpowiedzialność i w jakim charakterze, czy w charakterze karnym, czy politycznym.

Marszałek **Daszyński,** po porozumieniu się z posłami, którzy jeszcze pragną przemawiać, odracza tę dyskusję do najbliższego posiedzenia

Następne posiedzenie w piątek o g. 3-ej po południu.

O USTRÓJ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

ZAKOŃCZENIE DEBATY OGÓLNEJ W KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ SEJMU

Wczoraj Komisja Konstytucyjna Sejmu zakończyła dyskusję ogólną nad projektami rewizji Konstytucji. Przemawiali ostatni tow. M. **Niedziałkowski** i p. J. **Piłsudski,** jako referenci.

W piątek nadchodzący Komisja rozpocznie dyskusję szczegółową.

PROJEKT KONSTYTUCJI STRONNICTW CENTRUM

Zgłoszony wczoraj wspólny projekt stronnictw centrowych (Ch. D., Piasta i NPR.), dotyczy zmiany częściowej lub zupełnej około 100 artykułów Konstytucji marcowej o znaczeniu podstawowem.

Najważniejsze zmiany dotyczą następujących spraw:

Prezydenta Rzeczypospolitej wybiera na lat 7 **kongres narodowy** bezwzględną większością głosów w tajnem głosowaniu. Składa się on z 600 członków, wybieranych na lat 7 przez obywateli posiadających czynne prawo wyborcze i ukończonych lat 24. Bierne prawo wyborcze do kongresu mają obywatele, którzy ukończyli lat 30. W wypadku śmierci Prezydenta Rzeczypospolitej, zrzeczenia się lub innej przyczyny, uniemożliwiającej sprawowanie urzędu, zastępuje go prezes Trybunału Konstytucyjnego aż do czasu dokonania wyborów przez kongres narodowy. Gdyby Prezydent zaniedbał terminu wyborów do kongresu, wybory zarządza prezes Trybunału Konstytucyjnego, a gdyby i ten tego nie uczynił, Sejm i Senat zwołuje kongres. Wybory winny się odbyć najpóźniej na 30 dni przed opróżnieniem urzędu Prezydenta.

Rozporządzenia z mocą ustawy mogą być uchylone bądź to na mocy uchwały Sejmu, powziętej większością $3/5$ głosów, bądź w zwykłym trybie ustawodawczym. Dalej projekt nakreśla termin 30-dniowy Prezydentowi Rzplitej, w którym ten winien podpisać ustawy uchwalone przez Sejm i Senat i zarządzić ich ogłoszenie. Prezydent atoli może w powyższym terminie zwrócić ustawę Sejmowi z orędziem, żądającem ponownego jej rozpatrzenia. Jeśli Sejm i Senat zwróconą ustawę ponownie uchwalą, Prezydent Rzplitej stwierdzi jej moc swym podpisem i ogłosi ją.

Zamknięcie rachunkowe Rząd ma przedstawić najpóźniej do dnia 1 grudnia do parlamentarnego zatwierdzenia.

Prezydent Rzplitej może zwołać sesje nadzwyczajne Sejmu w każdym czasie wedle swego uznania, a winien to uczynić najdalej w terminie 2 tygodni od złożenia piśmiennego żądania jednej trzeciej posłów stwierdzonego ich podpisem. Żądanie winno zawierać wykaz przedmiotu obrad, a sesja nadzwyczajna nie może być zamknięta bez zgody Sejmu do czasu wyczerpania przedmiotu obrad, a w każdym razie przed upływem 30 dni po jej otwarciu. Sesja zwyczajna nie może być zamknięta bez zgody Sejmu. Z dalszych postanowień dotyczących zakresu działania Sejmu wymienić należy przepis, wedle którego jeśli zmiany proponowane przez Senat nie zostaną w Sejmie odrzucone większością 11/20, w takim razie uważane są za przyjęte, a w razie ich przyjęcia taką większością Prezydent zarządza ogłoszenie ustawy.

Wedle projektu centrum, Senat składa się z 150 senatorów. Senatorowie w liczbie $2/3$ ustawowego składu Senatu będą wybrani w jednomandatowych okręgach w głosowaniu powszechnem, tajnem, bezpośredniem i równem. Prawo wybierania do Senatu ma każdy wyborca do Sejmu, który w dniu ogłoszenia wyborów skończył lat 30. Prawo wybieralności ma każdy obywatel, posiadający prawo wybierania do Senatu, o ile w dniu ogłoszenia wyborów ukończył lat 40. Senatorowie w liczbie $1/3$ ustawowego składu Senatu będą wybierani przez izby: rolniczą, handlowo - przemysłową, rzemieślniczą i pracy najemnej, a do czasu ich ukonstytuowania się, będą wybierani jak i pozostali senatorowie. Kadencja Senatu trwa lat 7. Wniosek odwołania Rządu lub pojedyńczego ministra musi być podpisany conajmniej przez 45 posłów i uchwalony większością $3/5$ w obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów nie przed upływem 7 dni po złożeniu do laski.

Projekt zawiera ponadto postanowienia, dotyczące powołania do życia Trybunału Konstytucyjnego.

BADANIE KOMISARSKICH RZĄDÓW W KASACH CHORYCH

Sejmowa podkomisja budżetowa do sprawy kas chorych pod przewodnictwem pos. tow. **Kwapińskiego** zakończyła wczoraj swe obrady przyjęciem referatu i wniosków, które będą przedłożone komisji budżetowej na najbliższem posiedzeniu.

Wiceprzewodniczacy sejmowej Komisji Budżetowej p. Wyrzykowski zwołał posiedzenie komisji na piątek, dnia 21 b. m., stawiając na porządku dziennym obrad sprawozdanie podkomisji do zbadania gospodarki kas chorych. Referentem jest pos. tow. Pająk.

Kronika polityczna

DELEGACJA B. OFICERÓW II BRYGADY U MARSZAŁKA SEJMU.

Marszałek Sejmu przyjął wczoraj o godz. 12 w południe reprezentację b. II brygady legjonów, która w osobach pp. gen. **Łukowskiego**, płk. **Zabryda**, inż. **Roleckiego** i dra **Stefanowskiego** wręczyła p. Marszałkowi Sejmu zaproszenie gen. Góreckiego na uroczystą akademję 12-lecia przebicia się II brygady Legjonów przez front austrjacki pod Rarańczą.

Z MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Na opróżnione przez powołanie na stanowisko komisarza rządu m. Warszawy p. **Kaweckiego** stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa w Min. Spr. Wewn., został powołany naczelnik wydziału bezpieczeństwa urzędu wojewódzkiego wołyńskiego p. Edward **Paciorkowski.**

ZA KOMISARSKICH RZĄDÓW W KASACH CHORYCH

OSZCZĘDZANIE KOSZTEM PRACOWNIKÓW

Dostał nam się do rąk następujący okólnik:

Warszawa, 24.XI.1929 r.
Kasa Chorych m. Warszawy
Dział Administracyjny
Kancelarja Główna
Polna 30 tel. 136-84
L. dz. 14067/KG.

Okólnik Nr. 542.

Do

PP. Szefów Działów, Naczelników Wydziałów, Kierowników Sekcji i Oddziałów, Lekarzy Dzielnicowych i Zakładów K. Ch. m. W.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że punkt 2 okólnika Nr. 494 z dn. 26.X. 1927 anuluje się, natomiast w zastosowaniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16.3.1928 (Dz. U. R. P. Nr. 35/28 r., poz. 323 i 324) w razie niestawienia się do pracy pracownika umysłowego wskutek niezdolności do pracy w ciągu więcej niż trzech miesięcy, a pracownika fizycznego — więcej niż 4 tyg., Zarządowi Kasy przysługuje prawo natychmiastowego rozwiązania stosunku służbowego bez odszkodowania.

Komisarz
(—) *Kaz. Rożnowski.*

***

Ów punkt 2-gi okólnika Nr. 494 z r. 1927 przewidywał, że pracownik w razie rozwiązania umowy po chorobie 3-miesięcznej otrzymywał 3-miesięczne odszkodowanie. Nowy okólnik pogarsza więc znacznie warunki materjalne pracowników. Ale od tego właśnie jest komisarz, aby „uzdrawiać" Kasy Chorych kosztem zdrowia pracowników...

PRZECIWKO REDUKCJOM W KOLEJNICTWIE

Rozszerzający się z niezwykłą siłą kryzys gospodarczy Państwa zaczyna dotykać również i kolejnictwo. Temu właśnie zagadnieniu poświęcona została konferencja przedstawicieli Sekcyj Mechanicznych Z. Z. K. Kół miasta Warszawy, odbyta dnia 16 b. m. Obszerny referat w tej sprawie wygłosił tow. **Kozłowski,** charakteryzując obecną sytuację na P. K. P. oraz zamierzenia Ministerjum Komunikacji w sprawie redukcji pracowników i redukcji dni pracy w warsztatach i parowozowniach.

Referent zaznaczył, że usiłowania Centrali Z. Z. K. idą w tym kierunku, ażeby nie dopuszczać do redukcji, podkreślił przytem, że obecna sytuacja, z powodu nieobliczalnej polityki Ministerjum Komunikacji, może być tragiczna zarówno dla pracowników, jak i dla całokształtu gospodarki kolejowej, o ile kryzys rozszerzać się będzie z dotychczasową siłą.

Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja, w wyniku której powzięto uchwały, jako wskazania dla D-łu Pracy i Płacy i Centralnej Sekcji Mechanicznej Z. Z. K. **W szczególności w rezolucji wyrażono protest przeciwko zamierzeniom Ministerjum wyrzucania na bruk tysięcy pracowników w czasie, gdy masy wagonów i parowozów oczekują w warsztatach naprawy.**

Konferencja zwraca się z apelem do Związku Polskich Posłów Socjalistycznych w Sejmie, aby przy omawianiu kryzysu gospodarczego wzięto również pod uwagę kryzys, grożący pracownikom kolejowym, i nie dopuszczono do zwiększenia armii bezrobotnych w kraju.

TRZY TALIZMANY

Niedawno Rosja Sowiecka (ZSRR) obchodziła *jubileusz Stalina*, który teraz — po zdruzgotaniu „lewicowej, trockistowskiej" oraz prawicowej „bucharinowskiej", opozycji — jest czerwonym *carem*. Nie jest to *żadna przesada*. Cały „aparat" partji, wszyscy „specowie", (specjaliści), ogół obywateli, — słowem wszystko korzy się przed tępym „sekretarzem generalnym" partji, wszystko łasi się i — drży...

Jubileusz *Stalina* był zarazem świętem sowieckiej *biurokracji*. Albowiem rządy *Stalina* — to rządy biurokracji partyjnej i sowieckiej, rządy „aparatu". Życia, — jakiegoś bodaj troszkę swobodnego życia, chociażby w obrębie partji i jej „dyrektyw", nie zostało już żadnego.

Teror wzmógł się znów do niesłychanych rozmiarów. Demoralizacja charakterów poczyniła dalsze postępy. Szpicel, donosiciel prowokator wszędzie i zawsze, na każdym kroku. Czytałem niedawno książkę znanego amerykańskiego pisarza *Dreisera* „W Rosji sowieckiej"; *Dreiser* pisze raczej przychylnie o komunizmie; a jednak — z przerażeniem — obserwuje tę straszną atmosferę powszechnego szpiclowania, która panuje w „caracie" *Stalina*. Czytałem także nową książkę b. „speca" *Łarsowa* „W służbie sowieckiej", — która ukazała się w Paryżu. Opisuje on, jak cały „aparat" partji i „speców" jest zmuszony wychwalać zarządzenia „kom-naczalstwa"; inaczej „spec" wylatuje z posady, a gdzie znajdzie inną w Bolszewji?

Pamiętajmy także, że w ZSRR panuje *system kartkowy;* żywność wydaje się na kartki, przytem wedle kategorji. Biada temu, kto „wyleci" ze swej „kategorji"! Nawet zwykłe wystawanie w ogonkach od 5 rano nic mu nie pomoże. A bezrobocie? a wyrzucenie z nędznego mieszkania? „Kolco smierti" (pierścień śmierci) się zamknie — i koniec... Trzeba milczeć, trzeba się umizgać do „naczalstwa", do „władzy".

A „naczalstwo" ze *Stalinem* na czele, jak wiadomo, wzięło „ostry kurs na lewo", — na szybką „industrjalizację" (uprzemysłowienie) i „kollektywizację". *Trzy talizmany* mają uratować Bolszewję, wedle *Stalina*, i każdy komunista winien w nie święcie wierzyć. Są to —

1. *„PIATILETKA"*,
2. *„NIEPRERYWKA"* i
3. *„KOŁCHOZY"*.

W nich cała mądrość, prorocy i zbawienie.

„Piatiletka" jest to plan szybkiej industrjalizacji kraju, obliczony na lat 5. Wszystkie siły, wszystkie zasoby kraju idą na realizację tego planu. Naturalnie, usiłowania realizacji odbywają się przedewszystkiem *kosztem chłopa*. Ale także i kosztem robotnika; odbywa się nieustanny nacisk w kierunku intensyfikacji (naprężenia) pracy; wprowadzone zostało t. zw. „socjalisticzeskoje sorewnowanie" (rywalizacja), pod przymusem najczęściej.

„Nieprerywka" jest to nieprzerwany tydzień pracy. Skasowano niedzielę obowiązkową dla wszystkich. Natomiast co 5 dni każda grupa pracowników otrzymuje wolny dzień; oczywiście różne grupy otrzymują różne dnie. Łatwo sobie wyobrazić, jaki „bałagan" nieraz z tego wynika. O wspólnem świętowaniu święta w rodzinie mowy niema, bo każdy członek rodziny ma święto innego dnia. Tam, gdzie są wspólne mieszkania robotnicze (kasarnie) powstaje tysiąc przykrości, bo panuje wieczny ruch, odpoczynku niema nigdy. Dalej, ponieważ ruch na fabryce trwa bez przerwy, niewiadomo, jak podzielić święta między inżynierami, majstrami i wykwalifikowanymi pracownikami; i gdy się coś zepsuje na fabryce, właśnie braknie najpotrzebniejszej grupy pracowników.

Ale najlepsze są *„kołchozy"*, t. zn. *chłopskie gospodarstwa wspólne*. W nich tkwi klucz sytuacji. *Stalin* na wielką skalę, masowo likwiduje *indywidualne* gospodarstwa chłopskie. Powstają całe okręgi całkowitej kollektywizacji. Grunta chłopskie stanowią wówczas jedną gospodarczą całość, środki produkcji zaś wspólną **własność. Chłop broni się (nawet z bronią w ręku), ale ulega terorowi.** ***Protest wsi rośnie***, rozgoryczenie wzbiera, ale *Stalin* nie zwraca na to **uwagi. Chłopi mordują poszczególnych komunistów**, ale „kołchozy" „rozwijają się" dalej.

„Prawda" z dn. 6-go lutego ogłasza „wzorowy statut" takiego *„kołchozu"*. Art. I opiewa, że celem jego jest zwycięstwo nad „kułakiem" i utworzenie wielkiego gospodarstwa kollektywnego. Art. 23 powiada, że cała produkcja towarowa ma być oddawana państwu, a państwo kolejno zaopatruje „kołchoz" w środki produkcji.

Ileż jest tych „kołchozów"? Pod naciskiem chłopi są zmuszeni masowo wstępować do „kołchozów". Wedle *„Prawdy"* w samej rosyjskiej części państwa (t zn. w RSFSR) „kołchozy" na wiosnę mają reprezentować 45% (!) całej przestrzeni zasiewów, t. zn. 32 miljony hektarów.

Nietrudno sobie wyobrazić, jakie opłakane stosunki panują w tych „kołchozach". Obecnie np. braknie poprostu — *nasion* dla zasiewów wiosennych, i oto *„Izwiestja"* z 6 bm. olbrzymieni czcionkami wołają: *„Zbrodniczo powolna zbiórka nasion grozi zerwaniem zasiewów wiosennych"*. Dzienniki bolszewickie objaśniają ten stan rzeczy intrygą „kułaków" (bogaczy wiejskich).

Te fantastyczne eksperymenty *Stalina* doprowadziły chłopów do stanu powszechnego *wrzenia*. Wrogie dla władzy sowieckiej nastroje szybko rosną. Miasto jęczy w „ogonkach", bo niema żywności i towarów, a wieś jęczy od „kołchozów".

Sytuacja dla sowietów — bardzo ciężka. Wśród tt. mieńszewików zagranicą rozlegają się głosy, domagające się *rewizji* dotychczasowej taktyki. Tow. *Garwi* drukuje w ostatnim numerze *„Soc. Wiestnika"* dyskusyjny artykuł, w którym dowodzi, że dotychczasowa taktyka t. *Dana*, spekulująca na pokojową ewolucję bolszewizmu lub na prawicowe i lewicowe „odchylenia", okazała się błędna. Trzeba — powiada t. *Garwi* — wobec zbliżających się wypadków wystąpić z całkowitą, odrębną własną ideologją programową, opierającą się, oczywiście, na demokracji.

Tak, czy inaczej „stalinowski" kurs na szybką industrjalizację i „kołchozy" zapewne będzie miał poważne konsekwencje polityczne. Kto wie, czy także nie w dziedzinie polityki zagranicznej sowietów.

Kazimierz Czapiński.

PRZEGLĄD PRASY

Rzym, Moskwa, swojski klerykalizm.

Cały szereg dzienników wczorajszych poświęcił artykuły wstępne zagadnieniom, związanym — bliżej lub dalej — z Kościołem.

Oto papież wydał orędzie, skierowane przeciw prześladowaniom religijnym w Rosji sowieckiej. **„Kurjer Polski"** określa to orędzie jako ostateczne zerwanie Kościoła z rządem sowieckim, a także jako objaw wzmożonej inicjatywy Kościoła w sprawach świeckich.

„Przedświt", uznając zasługi papieża Piusa XI, przestrzega jednak przed polityką świecką papiestwa. Właśnie ustąpił kard. Gaspari, a na jego miejsce przyszedł kard. Pacelli, znany ze swego germanofilstwa.

Nawiązując do orędzia papieża **„Dzień Polski"** wzywa do stworzenia jednolitego frontu katolickiego w Polsce, jakgdyby u nas było do pomyślenia jakiekolwiek prześladowanie Kościoła. Klerykali nasi korzystają jednak z każdej okazji, by wzmocnić swe szeregi.

Apel „Dnia Polskiego" podchwyciła **„Rzeczpospolita"**, domagając się złagodzenia tarć politycznych celem tem większego skonsolidowania katolików.

I **„Gazeta Warszawska"**, występując przeciw min. Czerwińskiemu i jego obrońcy ks. Madejowi, posłowi z B. B., powołuje się na solidarność obozu katolickiego bez względu na różnice polityczne.

Z różnych więc stron i różnemi kierując się pobudkami mobilizują się siły klerykalne w Polsce.

Polska — Niemcy.

Ostatnie depesze przyniosły dość niepomyślne informacje, że układ likwidacyjny polsko - niemiecki, podpisany w Warszawie dn. 31 października r. ub., może nie być zatwierdzony przez rząd niemiecki. Z jednej strony ambasador niemiecki w Paryżu miał oświadczyć Briandowi, że Rząd niemiecki nie zamierza ratyfikować układu likwidacyjnego razem z planem Younga, z drugiej zaś prez. Hindenburg oświadczył przedstawicielom nacjonalistów, że zastrzega sobie decyzję w sprawie planu Younga i układu likwidacyjnego aż do ukończenia obrad i powzięcia uchwał przez parlament.

Opierając się na wymienionych informacjach, **„A. B. C."** wyraża już swą radość, że układ z Niemcami nie dojdzie do skutku i złośliwie wytyka min. Zaleskiemu, że jego „prezent" nie został przyjęty przez Niemcy. Taką samą radość ujawnią zapewne hakatyści niemieccy, o ile ich akcja się uda.

Upadek rządu Tardieu.

Jak było do przewidzenia, prasa sanacyjna wyzyskuje upadek rządu Tardieu do ataków na parlamentaryzm. Obok Sejmu polskiego sanacja nasza nienawidzi z całych sił parlamentu francuskiego.

„Kurjer Poranny", komentując fakt dymisji rządu, wyraża różne wyłączające się wzajemnie przypuszczenia, ale co do jednego punktu jest „niewzruszony": oto przytacza ustęp z przemówienia min. skarbu Cherona, przeciw któremu bezpośrednio skierowane było votum nieufności, a ponieważ przemówienie to naszpikowane było wycieczkami przeciw parlamentowi i stronnictwom, więc — w to tylko graj organowi p. Fryzego i Ehrenberga! Co tam walka prądów i interesów, walka klas i poglądów! Wszystkiemu winno „partyjnictwo".

Spokojniej omawia fakt dymisji **„Dzień Polski"**, spodziewając się powrotu Poincarégo. Ale i on nie może się powstrzymać od przedruku głupich wycieczek antyparlamentarnych Hervego, renegata socjalistycznego, wykrzykującego: „niech żyje Rzeczpospolita z pałką w ręku!"

Że **„Czerwoniak"** również drukuje „złote myśli" Hervégo, opatrując je w tytule właśnie cytowanem wyżej zdaniem — nikogo oczywiście na zadziwi.

Varia.

Krakowski **„Ilustr. Kurjer Codzienny"** wypowiada się za tem, że Polska winna się sprzeciwić rozejmowi celnemu, będącemu tematem konferencji w Genewie, natomiast należałoby podpisać umowę antyreglamentacyjną, odrzuconą przez Rząd polski.

„Naprzód" stwierdza, że tylko Rząd może i powinien podjąć walkę z bezrobociem. Ale dotychczasowe uchwały Rządu nie rokują pod tym względem nic pomyślnego.

„Gazeta Polska" znowu szturmuje Sejm z powodu odrzucenia 2-miljonowego funduszu na kulturę narodową. Nie będziemy bronili tego kroku, ale kto tak gardłuje za nauką, oświatą i t. d. — tylko „odświętnie", ponieważ jest okazja na napaści na Sejm — ten winien domagać się w budżecie Min. Oświaty odpowiednich sum na potrzeby kulturalne społeczeństwa. A ileż to wrzasku podnosi prasa sanacyjna przy każdym wniosku opozycji, dążącym do podwyższenia wydatków na oświatę?!

B.

UCHWAŁY GÓRNIKÓW GÓRNEGO ŚLĄSKA

W niedzielę, 16 b. m. obradowała cały dzień w Katowicach konferencja delegatów Centralnego Związku Górników, reprezentujących wszystkie kopalnie Górnego Śląska.

Tematem obrad były: **kryzys w przemyśle górniczym i klęska bezrobocia**, oraz **wyniki obrad konferencji węglowej w Genewie.**

Oba te tematy referował pos. tow. **Stańczyk.**

Po obszernej dyskusji, przyjęto następującą rezolucję:

Konferencja Radców Załogowych Zarządów Oddziałów Centralnego Związku Górników i starszych Kasy Brackiej wszystkich kopalń Górnego Śląska, po wysłuchaniu referatu tow. posła **Stańczyka** o przebiegu obrad konferencji w Genewie i przyczynach obecnego zastoju w przemyśle, zwłaszcza górniczym, oraz katastrofy bezrobocia, po przeprowadzeniu obszernej dyskusji stwierdza: Aczkolwiek konferencja genewska nie dała zgodnej opinji co do ograniczenia czasu pracy, ustalenia minimalnych płac i unifikacji warunków, to jednak uchwałę postawienia tych spraw na porządek obrad sesji Międzynarodowego Biura Pracy w czerwcu b. r. należy uznać za wielki sukces polityki **Międzynarodówki Górniczej.**

Konferencja zwraca uwagę wszystkich górników w kraju, że niezależnie od prac i walk, jakie Międzynarodówka Górnicza prowadzi na terenie Genewy, muszą oni u siebie w kraju zbudować organizację tak jednolitą i silną, aby była w stanie o własnych siłach wywalczać górnikom coraz to znośniejsze warunki pracy i płacy. Jakiekolwiek wmawianie w górników polsk., że walkę o ich poprawę bytu w kraju, zastąpią obrady genewskie, uważa konferencja za wysoce szkodliwą taktykę dla interesów górników.

Konferencja stwierdza dalej, że taktyka Zespołu Pracy podczas ostatniego konfliktu, wydała dla górników polskich jaknajfatalniejsze następstwa. Zespół Pracy uchylając się od proklamowania walki strajkowej w czasie, kiedy była dobra konjunktura w górnictwie, jak tego żądał Centralny Związek Górników, spowodował odroczenie konfliktu do chwili nastąpienia kryzysu, w czasie którego górnicy nie mogą skutecznej walki przeprowadzić o swoje postulaty.

W SPRAWIE OBECNEGO KATASTROFALNEGO KRYZYSU I BEZROBOCIA W GÓRNICTWIE.

Konferencja stwierdza, że kryzys ten nie jest następstwem tylko pogorszenia się konjunktur na rynkach światowych, ale ma przedewszystkiem źródła w nieodpowiedniej polityce gospodarczej Rządu i awanturnictwie politycznem polityków obozu rządowego, w postępowaniu Marszałka **Piłsudskiego.** Konferencja protestuje z całą stanowczością przeciw stale powtarzającym się napaściom Min. Spr. Wojsk. marsz. **Piłsudskiego** na Sejm i jego Marszałka **Daszyńskiego** Tego rodzaju postępowanie kompromituje nietylko jego autora, ale dotkliwie szkodzi krajowi zagranicą, **wichrzy stosunki polityczne w kraju** i pogłębia klęskę gospodarczego kryzysu, narażając masy robotnicze na coraz większą nędzę.

Konferencja domaga się, aby Rząd, celem uruchomienia życia gospodarczego i złagodzenia klęski kryzysu, skierował wszystkie rozporządzalne kapitały do robót inwestycyjnych, jak budowa kolei, domów mieszkalnych, dróg i t. p. i tym sposobem zmniejszył klęskę bezrobocia.

Aby złagodzić dotkliwe skutki bezrobocia, konferencja domaga się od Rządu wywarcia nacisku na kapitalistów w kierunku niezwalniania robotników z pracy, lecz by jeżeli to jest niezbędne, ograniczali dni pracy równomiernie na wszystkich kopalniach. Częściowo zaś, lub zupełnie bezrobotnym, Rząd winien wypłacać odpowiednie dopłaty, względnie zasiłki.

W końcu konferencja podkreśla całkowitą solidarność z taktyką P. P. S. i Z. P. P. S. na terenie Sejmu, zwłaszcza podczas głosowania nad budżetem i uchwala tow. posłom i C. K. W. całkowite uznanie.

Konferencja, stwierdzając ciężkie położenie gospodarcze i polityczne w kraju, dalsze niebezpieczeństwo pozbawiania mas ludowych praw demokratycznych i zaprowadzenia w państwie dyktatury, wzywa ogół górników do zjednoczenia się około sztandarów C. Z. G. i P. P. S. celem skutecznej walki z obecną reakcją.

PODPISANIE POLSKO-NIEMIECKIEJ UMOWY ZBOŻOWEJ

W dniu wczorajszym została podpisana umowa polsko-niemiecka, dotycząca handlu zbożem eksportowem. Ze strony polskiej umowę podpisał dyr. **Sokołowski**, ze strony niemieckiej zaś dyr. **Ritter.** Umowa zawarta została do dnia 1 lipca b. r. i wchodzi w życie z dniem 18 b. m., praktyczne zaś jej wykonanie nastąpi w najbliższych dniach.

Umowa przewiduje utworzenie wspólnej organizacji wywozu żyta na podstawie parytetowej. Stosunek wywozu niemieckiego do wywozu polskiego ustalony został jak 3:2, czyli, że kwota przyznana Polsce jest wyższa, niżby wynikało z dotychczasowego stanu faktycznego, co oczywiście gwarantuje możliwość wydatnego powiększenia eksportu żyta z Polski.

Praca wspólnej organizacji polsko-niemieckiej ma być oparta o istniejący w Polsce i w Niemczech aparat handlowy z uwzględnieniem zarówno organizacyj handlowo - rolniczych, jak i poważnych firm prywatnych.

Oba kraje zobowiązały się nie premjować żyta wywożonego z pominięciem wspólnego biura sprzedaży.

Zawarcie umowy wpłynie niewątpliwie na odprężenie na rynku zbożowym w Polsce i przyczynić się powinno do poprawy cen zboża, a przedewszystkiem żyta. (ISKRA).

TOW. STANISŁAW STŁONIEWSKI

W sobotę, dnia 15 lutego, zmarł tow. **Stanisław Stłoniewski,** były radny m. Łodzi, instruktor warsztatów miejskich Domów Pracy.

Zmarły był członkiem PPS. od roku 1908 i brał żywy udział w pracach łódzkiej organizacji.

Ostatnią posługę oddało tow. Stanisławowi Stłoniewskiemu tysiące współtowarzyszów pracy i walki. Nad grobem przemawiał tow. **Danielewicz.**

Cześć pamięci Zmarłego!

DALSZE PROTESTY WYBORCZE W SĄDZIE NAJWYŻSZYM

(ISKRA) W związku z orzeczeniem Sądu Najwyższego z poniedziałku, dnia 17-go b. m. o unieważnieniu wyborów do Sejmu w okręgu Nr. 57 (Łuck — Równe — Kostopol) oraz o unieważnieniu wyborów do Senatu w woj. wołyńskiem, dowiadujemy się, że w ciągu najbliższych 6-ciu tygodni Sąd Najwyższy rozpatrzy jeszcze protesty przeciwko wyborom do Sejmu w następujących okręgach:

Nr. 5 — Białystok, Nr. 8 — Ciechanów, Nr. 62 — Lida, Nr. 63 — Wilno, Nr. 33— Gniezno, Nr. 37 — Ostrów, Nr. 40 — Cieszyn, Nr. 49 — Sambor, Nr. 50 — Lwów miasto, Nr. 61 — Nowogródek, Nr. 56 — Kowel, Nr. 3 — Siedlce, Nr. 17 — Częstochowa, Nr. 54 — Tarnopol, Nr. 45 — Tarnów, Nr. 55 — Złoczów, Nr. 58 — Krzemieniec, Nr. 53 — Stanisławów i protesty przeciwko wyborom do Senatu w województwie nowogródzkiem.

Posiedzenia izby Sądu Najwyższego do sprawy wyborczych odbywać się będą w dniach 24 lutego, oraz 3, 10, 17, 24 i 31 marca r. b.

Dotychczas Sąd Najwyższy rozpatrzył protesty wyborcze dotyczące 18-tu okręgów wyborczych, z których uwzględnił 2, jeżeli chodzi o wybory do Sejmu. Protestów przeciwko wyborom do Senatu rozpatrzył Sąd Najwyższy 4, dotyczące województw: krakowskiego, śląskiego, pomorskiego i wołyńskiego, w których uwzględnił 1, dotyczący tego ostatniego województwa.

JUTRO WYBUCHNIE OGÓLNY STRAJK SOLIDARNOŚCI PRAC. ŻYDOWSKICH BANKÓW SPÓŁDZIELCZYCH W CAŁYM KRAJU

Już prawie 2 miesiące trwa strajk pracowników Warszawskiego Spółdzielczego Banku Drobnego Kupiectwa, Długa 47.

Okropne warunki pracy, głodowe pensje, nieludzkie traktowanie pracowników — zmusiły personel do stawienia oporu zakusom Dyrekcji. Mimo usilnych starań Związku Zawodowego, aby zażegnać rozszerzenie się konfliktu, sytuacja dotychczas się nie zmieniła, nic więc dziwnego, że Centrala Powszechnego Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych w Polsce jest zmuszona wezwać wszystkich pracowników żydowskich Banków Spółdzielczych do solidarnej akcji.

Wczoraj odbyło się zgromadzenie pracowników żydowskich banków spółdzielczych, **które wyraziło gotowość podjęcia solidarnej akcji strajkowej.**

Wiadomości, jakie Związek otrzymuje z prowincji, świadczą najwymowniej, że wezwanie do strajku odbiło się silnem echem w całym kraju.

Już dziś wiadomo, że pracownicy banków w **Wilnie, Białymstoku, Równem, Pińsku, Grodnie, Lidzie, Częstochowie, Lublinie** i wielu innych miastach przystępują do strajku. Akcja, wobec tego, nabiera charakteru ogólnego, co daje rękojmię, że słuszne żądania pracowników zostaną spełnione.

* * *

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że zebranie pracowników żydowskich banków spółdzielczych w **Warszawie** uchwaliło **jednogłośnie poprzeć jutrzejszy strajk.**

Z SĄDÓW

REWIZJA PROCESU O ZABÓJSTWO POLITYCZNE

Działo się to w Płońsku. O godz. 7 rano 22 września 1928 r. na ul. Cmentarnej znaleziono zwłoki jakiegoś młodzieńca, o kilkanaście kroków od trupa leżał rewolwer. Ustalono, iż zamordowanym był niejaki Tomaszkiewicz, konfident policji, rewolwer zaś pochodził z kradzieży, dokonanej w miejscowem starostwie. Zaaresztowano gońca starostwa Fijałkowskiego. Ten przyznał się do kradzieży rewolweru, co uczynić miał pod namową niejakiego Wiśniewskiego. W związku ze sprawą aresztowano również niejakiego Grosmana Mechela, fryzjera, radnego miasta Płońska z ramienia „Jedności Robotniczej“. Grosman początkowo jednak został zwolniony z braku dowodów winy, jednakże w dniu 21 listopada Grosman został po raz drugi aresztowany, a to wskutek zeznań konfidenta, który w pierwszych dniach listopada spotkał Grosmana na ul. Gęsiej w Warszawie i słyszał jakoby jak ten mówił do czeladnika fryzjerskiego Dziedzica, że gdyby nie wiadomo w jaki sposób go dręczono, *niech nie mówi, że to on Grosman zabił Tomaszkiewicza.* Dziedzic skarżył się ponoć, „że go wysłano“ z Płońska, że popadł w skrajną nędzę.

Ten sam konfident policji stwierdził, iż na 3 tygodnie przed popełnioną zbrodnią przyjechał do Płońska delegat C. K. Partji Komunistycznej, Kiwa Klein, który wręczył Grosmanowi 1600 zł. i wyrok śmierci wydany na Tomaszkiewicza. Kleina postawiono w stan oskarżenia jednak sprawę jego Sąd Okręgowy umorzył albowiem udowodnionem zostało, iż w okresie 6-ciu tygodni, 4 tygodnie przed morderstwem i 2 tygodnie po morderstwie przebywał on ciężko chory w szpitalu w Płońsku.

Grosmana, Fijałkowskiego i Wiśniewskiego postawiono przed Sądem Okręgowym w Płocku, oskarżając ich z art. 453 k. k.

Grosman oświadczył w Sądzie Okręgowym, iż jest niewinny i nic o sprawie zabójstwa nie wie.

Fijałkowski oświadczył, iż zamordowany Tomaszkiewicz wespół z nim i osk. Wiśniewskim projektowali zamach na kasę magistratu i kasę Sejmiku. Tragicznego poranka pomiędzy nimi trzema wynikła scysja. Tomaszkiewicz groził policją, Wiśniewski stracił panowanie nad sobą i Tomaszkiewicza zabił.

Oskarżony Wiśniewski powtórzył te same zeznania z tą jedynie różnicą, że według jego zeznań bezpośrednim mordercą był Fijałkowski.

Dziedzic przesłuchany w charakterze świadka stwierdził, że o żadnym morderstwie nic nie wie, a w Warszawie na ul. Gęsiej rozmawiał z Grosmanem przy świadku Neumanie o interesie handlowym.

Sąd Okręgowy w Płocku skazał Grosmana i Wiśniewskiego za dokonanie zamordowania Tomaszkiewicza **na 8 lat ciężkiego więzienia,** a Fijałkowskiego za pomoc na **4 lata ciężkiego więzienia.**

Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrok ten zatwierdził. —

Skazani złożyli skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy skargę kasacyjną Fijałkowskiego i Wiśniewskiego odrzucił, skargę kasacyjną Grosmana uwzględnił, motywując to tem, iż Sąd Okręgowy w stosunku do Grosmana nie wziął pod uwagę zeznań Dziedzica i Kleina. Sąd Najwyższy przekazał tedy sprawę Grosmana do ponownego rozpatrzenia Sądowi Apelacyjnemu.

W dniu wczorajszym sprawa ta znalazła się w Sądzie Apelacyjnym. Przewodniczył rozprawie sędzia Żarski, oskarżał prokurator Wójcicki, bronili adw. adw. Śmiarowski i Honigwill.

Ogłoszenie wyroku nastąpi dziś o godzinie 2-ej popołudniu. I. K.

ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU GARBARZY

Dnia 10 marca 1930 r. o godzinie 10 rano w sali Domu Związku Kolejarzy przy ulicy Czerwonego Krzyża 20, w Warszawie, zwołany zostaje Zjazd delegatów Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Garbarskiego w Polsce z porządkiem następującym:

1. Sprawozdanie Zarządu Głównego z działalności i Komisji rewizyjnej.
2. Sprawozdanie z Oddziałów.
3. Zmiana Statutu Związku.
4. Sprawa Domu Robotniczego w Radomiu.

a) Sprawozdanie komitetu budowy;

b) Upoważnienie do zaciągania dalszych pożyczek na dokończenie budowy Domu.

c) Upoważnienie Zarządu Głównego do przeobrażenia Domu Robotn. Związkowego w Towarzystwo Udziałowe Domu Robotniczego wespół z bratniemi klasowemi organizacjami, działającemi na terenie Radomia.

5. Wybór Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej.

5. Wolne wnioski.

— Zarząd Główny.

BILANS HANDLU ZAGRANICZNEGO POLSKI W STYCZNIU 1930 R.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Polski (łącznie z W. M. Gdańskiem) w styczniu przedstawiał się jak następuje:

Wywieziono 1.732.740 ton towarów. Wartość wywozu wyniosła 218.491 tys. zł. Przywieziono 320.217 ton. Wartość przywozu wyniosła 216.668 tys. zł. W porównaniu do grudnia zmniejszył się wywóz o 45.968 ton, w wartości zaś o 36.261 tys. zł. Przywóz zmniejszył się w wadze o 52.620 ton, natomiast wzrósł w wartości o 3.861 tys. zł.

Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego w styczniu wyniosło 1.823 tys. zł.

Wiadomości z CAŁEGO KRAJU

ŁÓDŹ

PRZECIWKO BEZPRAWIOM

Wczoraj tow. tow. pos. **Ziemięcki** i **Rapalski**, imieniem PPS., pos. **Kronig,** imieniem Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy i radny **Milman,** imieniem „Bundu“ interwenjowali u wojewody łódzkiego, **Jaszczołta** w **sprawie praktyk cenzury łódzkiej, zachowania się przedstawicieli władz na zebraniach publicznych partji socjalistycznych i utrudniań starostwa grodzkiego przy wydawaniu zezwoleń na te zebrania.**

Delegacja przedstawiła p. wojewodzie, między innemi, cały szereg faktów nieuzasadnionych konfiskat i nieprzestrzegania obowiązujących przepisów prasowych, oraz przepisów o zebraniach publicznych.

W odpowiedzi p. wojewoda oświadczył, iż sprawę tę rozpatrzy i wyda odnośne zarządzenia podwładnym czynnikom.

SAMOBÓJSTWO ZNANEGO ADWOKATA

Wczoraj wieczorem popełnił samobójstwo znany adwokat łódzki, **Jurkowski,** będący od szeregu lat syndykiem masy upadłości wielkich zakładów przemysłowych Heincla.

Denat był od dłuższego czasu atakowany przez wierzycieli upadłej firmy za niewłaściwą gospodarkę.

Zarzucano mu, iż czerpie, dzięki swemu stanowisku, niedozwolone zyski. Wskutek tego, sąd po rozpatrzeniu skarg wierzycieli, odebrał mu to stanowisko.

Samobójca był człowiekiem bardzo bogatym, zbogacenie jego jednak nastąpiło dopiero w ciągu ostatnich kilku lat.

Stan jego zdrowia jest bardzo ciężki.

STANISŁAWÓW

STOSUNKI W STANISŁAWOWSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ

Rządy p. prezesa Wiktora

Rządy p. **Wiktora,** prezesa Stanisławowskiej Dyrekcji Kolejowej, dojrzały stanowczo do tego, aby osobą jego zajęło się Ministerjum Komunikacji.

Jaskrawą cechą tych rządów są jakieś niezrozumiałe wprost metody, pozwalające mu tolerować na wybitnych stanowiskach różne podejrzane indywidua, szykanować natomiast tych, którzy przyczynili się do wykrycia przestępstw jego podwładnych.

Świadomość bezkarności wytworzyła w Stanisławowskiej Dyrekcji kolejowej grunt dla samowoli różnych jednostek, żerujących i rozpanoszonych w cieniu władzy p. Wiktora. Każdy rewizor pociągów w rodzaju **Magrysza,** czy naczelnik stacji w stylu p. **Himla** jest udzielnym księciem, rządzącym się na własną rękę, bez oglądania się na obowiązujące ustawy i przepisy.

Coraz częściej na światło dzienne przedostają się różne sprawy ze Stanisławowskiej Dyrekcji Kolejowej, przynoszące ujmę dobremu imieniu kolejnictwa polskiego. A p. Wiktor jest z siebie zadowolony i pozostaje biernym wobec podkopywania praworządności przez jego podwładnych. Gdy chodzi o różnych dygnitarzy, tolerancja p. Wiktora dochodzi do niezrozumiałych granic. Inaczej przedstawia się sprawa w stosunku do szerokich rzesz kolejarskich. Wobec szarych pracowników kolejowych niema się żadnych względów. Każde zażalenie pracownika na przełożonego, z powodu przekroczenia przez niego ustawy lub pragmatyki służbowej, kończy się dla zażalającego niekorzystnie. Znane jest wystąpienie p. Wiktora, który wyprosił ze swego gabinetu delegację ZZK., która przybyła, by przedstawić postulaty kolejarzy, oraz „wyczyny“ różnych kacyków kolejowych. Tem niesłychanem wprost stanowiskiem p. Wiktor wykazał swoje prawdziwe oblicze i stosunek do najżywotniejszych spraw kolejarskich, stawiając we właściwem świetle swoją osobę na odpowiedzialnem stanowisku prezesa dyrekcji kolejowej.

P. prezes Wiktor, jako pojętny uczeń metod pułkownikowskich, wszczął walkę ze Związkiem Zawodowym Kolejarzy. P. Wiktor usiłował zignorować ZZK. nie wiedząc, iż przekracza to jego siły, oraz nie zdając sobie sprawy ze straty, jaką wskutek tego wyrządza kolejnictwu. Począł więc na każdym kroku sabotować Związek. Nie pozostało to bez skutku na dalszy rozwój stosunków w Stanisławowskiej Dyrekcji Kolejowej. Do głosu dostały się różne elementy, które dotychczas siedziały w cieniu, paraliżowane przez ZZK.

Na tło tych stosunków snop światła rzuca głośna już afera łapówkowa p. Hermana, magazyniera kolejowego w Stanisławowie. Mogła ona powstać tylko w warunkach, sprzyjających podkopywaniu praworządności.

W związku z tą aferą jest rzeczą godną uwagi stanowisko p. Wiktora, który dopiero w sześć tygodni po jej ujawnieniu w „Dzienniku Ludowym“ wszczął dochodzenia, pozostawiając będącego pod ciężkim zarzutem łapownictwa p. Hermana, nadal na zajmowanem przez niego stanowisku.

Ze względu na interes państwowy i czystość życia publicznego jest koniecznością, by Ministerjum Komunikacji bezzwłocznie zajęło się obszerniej stosunkami w Stanisławowskiej Dyrekcji Kolejowej, oraz rolą i działalnością p. Wiktora. Dłużej z tą sprawą zwlekać nie wolno.

BLIZNE

O POMOC DLA BEZROBOTNYCH

W dniu 18 b. m. pod urzędem gminnym gminy **Blizne,** pow. warszawskiego zebrali się bezrobotni.

Położenie tych ludzi, nie pobierających przeważnie żadnych zasiłków, jest rozpaczliwe.

Bezrobotni wybrali delegację, która, pod przewodnictwem członka Miejscowego Komitetu P. P. S., udała się do gminy, z żądaniem wszczęcia natychmiastowej pomocy doraźnej.

Wójt gminy oświadczył, że budżet gminny nie zawiera odnośnej pozycji, zaś suma zł. 500 (!) na opiekę społeczną jest już całkowicie wyczerpana.

Delegacja udała się następnie do starostwa, gdzie referent wydziału Opieki Społecznej solennie obiecał, iż w przeciągu kilku dni bezrobotni otrzymają pomoc. Nieszczęśliwi czekają z niecierpliwością na spełnienie tej obietnicy.

Życie i praca Robotniczej Warszawy

ZE ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

W niedzielę przed południem odbyło się walne zebranie członków Oddz. II Zw. Zaw. Rob. Przem. Skórzanego, w sali przy ul. Wareckiej 7. Członkowie stawili się na zebranie w imponującej liczbie i kompletnie zapełnili dużą salę i przyległe pomieszczenia.

Przewodniczył tow. **Kominek.**

Referat o sytuacji gospodarczej w przemyśle skórzanym oraz o położeniu robotników zatrudnionych w tej gałęzi wytwórczości wygłosił sekr. gen. Zarządu Głównego, tow. **Lichtenstein.** Warunki pracy i wysokość płac w tym przemyśle są bardzo ciężkie dla zatrudnionych, najbardziej zaś dla szewców, których przywóz taniego zagranicznego obuwia pozbawia pracy, wpływając jednocześnie ujemnie na płace robotnicze.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Oddziału II składał sekretarz, tow. **Ławkowicz.** Z danych rzeczowego, sumiennego sprawozdania wynika, że Oddział II rozwija się bardzo pomyślnie, przedewszystkiem zaś działalność jego, po wytężonej walce przyniosła szewcom konkretne rezultaty. Poza szewcami t. zw. hurtowymi, objął też i żydowskich szewców t. zw. sztyftowych, ostatnio zaś powstała sekcja pracowników branży rymarsko - galanteryjnej. Nadto tworzy się też sekcja szewców fabrycznych.

Po sprawozdaniu rozpoczęła się ożywiona i obszerna dyskusja, po której przystąpiono do wyboru nowych władz w tajnem głosowaniu.

W wyniku wyborów do Zarządu weszli tow. tow. **Księżak, Strzelec, Niemański, Malitka, Jaruga, Greloff i Wykowski.**

Sekretarjat nadal powierzono tow. **Ławkowiczowi.**

Wobec spóźnionej pory dalszy ciąg obrad odłożono do dn. 2 marca. Nowy Zarząd ukonstytuował się, jak następuje: tow. **Księżak** — przewodniczący, tow. **Wykowski** — wiceprzewodniczący, tow. **Niemański** — skarbnik i tow. **Jaruga** — zast. sekretarza.

NIE POWODZI SIĘ ROZBIJACZOM WŚRÓD TRAMWAJARZY

Po niefortunnem wystąpieniu p. Ostrowskiego, przewodniczącego t. zw. Związku Tramwajarzy, w Głównych Warsztatach Tramwajowych, „Związek“ ten spróbował szczęścia w ubiegłym tygodniu i na innych terenach tramwajowych. Rozpoczęli od **stacji wolskiej.** Widocznie przypuszczali, że „krwawa“ niegdyś Wola będzie podatniejszym gruntem do siania zamętu, a towarzysze z Woli będą łykać „rewolucyjne“ gałki frazesów, jak tuczone indyki. Zapomnieli, biedaczyny, że choć Wola była kiedyś „krwawa“, ale nie jest głupia i wie, że najbardziej radykalnemi plewami człowiek się nie nakarmi. Skutek więc był taki, że na masówkę, zwołaną przez Ostrowskiego, przyszło zaledwie około 40 osób, choć na tej stacji pracuje coś ponad 900 ludzi. P. Ostrowski, który gdzieś tam z boczku krążył jak rybak koło rozstawionych sieci — widząc, że połów jest rozpaczliwie chudy — wcale się nie pokazał. Nie dziwimy mu się: tyle zachodu przy zastawianiu matni i — na nic.

Wystąpili za to praktykanci p. Ostrowskiego, których pouczył trochę tow. **Ciara,** wychodząc ze słusznego stanowiska człowieka dojrzałego, że praktykantom należy się zawsze nauczka.

I tym razem przeto zawracanie głowy nie udało się. Spostrzegli się inicjatorzy masówki, że warcholstwo idzie, jak z kamienia i już tylko dla spokoju ze strony ukrytego belfra odczytali przygotowaną rezolucję z szybkością najgadatliwszej przekupki z Kercelaka.

Niedobitki B. B. S, widząc, że ich wspólnikom z pod rozbijackiego znaku wiedzie się rozpaczliwie, postanowili wesprzeć przyjaciół w potrzebie. Potrzeba było słuchaczów, więc ich ze swych nikłych zwolenników dostarczyli.

Tak właśnie było na **Pradze.** „Masówka“ Ostrowskiego znęciła aż... 15 do 20 ludzi (największa stacja w Warszawie!!). Dopiero, gdy bebesowiec Pytel przyszedł Ostrowskiemu z posiłkami, rozbijacki młyn poszedł w ruch, mieląc na bebesowskim pytlu puste kłosy wspólnej jałowizny. Prędko jednak młynek stanął, z braku chętnych do podziwiania ich „rewolucyjnej pracy“.

I tu i tam klapa.

ZATARG W FABRYCE BR. HENNEBERG

Zatarg w fabryce metalowej Br. Henneberg trwa i fabryka jest w dalszym ciągu zamknięta.

SZUMOWINY MSZCZĄ SIĘ NA ZORGANIZOWANYCH ROBOTNIKACH

Od tygodnia robotnicy żydowscy, zwolennicy „Bundu“ na Ochocie są teroryzowani przez żydowskie męty społeczne tego przedmieścia.

Istniejące tam „kółko przyjaciół Żyd. Instytutu Naukowego w Wilnie“ zebrało dla celów naukowych bogaty materjał o przezwiskach, krążących wśród żydowskich mętów społecznych tego przedmieścia. Materjał ten niedawno został opublikowany przez miesięcznik naukowy. Było przytem zaznaczone, kto materjał zebrał Dowiedzieli się o tem „poszkodowani“ i ogłosili prawdziwą „świętą wojnę“ wszystkim bundowcom, jako tym, którzy udzielają poparcia temu „Kołu“. Napada się na pojedyńczych robotników, wracających z pracy; wpada się do mieszkań z rewolwerami w ręku i t. p.

Policja, jak dotąd, jest dziwnie „neutralna“.

WALKI W CYRKU

W 1-ej parze **Jaago** niezwykle ambitnie walczył z **Maską.** W 30 min. został jednak **Jaago** powalony na obie łopatki.

Niezwykle emocjonującą walkę odwetową stoczył **Pinecki z Pooshofem.** W 53 min. **Pooshoff** kontr-atakiem z podwójnego nelsona pokonał **Pineckiego** na łopatki.

Bardzo ostrą walkę stoczył **Sztekker** z mistrzem świata **Szwarcem.**

Walka skończyła się nieoczekiwanie szybko, bo już w 18 min. **Sztekker** kontr-atakiem z tylnego pasa powalił **Szwarca.**

Należy dodać, że **Sztekker** złożył protest przeciwko onegdajszemu przyznaniu mu porażki w walce z **Maską,** powołując się na to, że nigdzie w przepisach nie jest powiedziane, że nie wolno chwytać za maskę, tembardziej, że stało się to przypadkowo.

Dziś walczą: Mecze decyd. 1) **Pooshoff** — **Maska.** 2) **Sztekker** — **Pinecki.** 3. **Szwarc** — **Jaago.**

Z ŻYCIA PARTJI

Baczność milicja! Dnia 19 b. m. o godz. 19, Warecka 7, II piętro, odbędzie się odprawa wszystkich komendantów, zastępców, oddziałowych, drużynowych, sekcyjnych i instruktorów Dzielnic.

Komenda Okręgowa Milicji.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

Dzielnica Wola-Czyste zawiadamia członków, że w dniu 20 lutego t. j. w czwartek, o godz. 7-ej wiecz., w lokalu Dzielnicy przy ul. Grzybowskiej nr. 57, wygłosi odczyt tow. redaktor **J. M. Borski** na temat **„Głosowania nad budżetem".**

Dzielnica Mokotów zwraca się do tow. o zwrot list na sztandar dzielnicy do sekretarjatu OKR-u lub dzielnicy.

Kartki zniżkowe do „Ateneum" na każde przedstawienie nabywać można u tow. **Klimowej,** Leszno 53 lub u tow. **Rybakowej** w sekretarjacie OKR-u, Warecka 7.

ŚRODA, 19 b. m.

Dzielnica Marymont - Żolibórz. O godz. 7 wiecz., w lokalu Dzielnicy, Mickiewicza 1, ogólne zebranie członków. Referat wygłosi tow. radny **Edward Zawadzki.**

Dzielnica Pocztowa i Koło PPS. P. W. A. i T. T. O godz. 4 popoł., Zamojskiego 20, w domu kina Hel, zebranie członków i sympatyków. Ref. tow. **Murawskiego Marjana** na temat „Rozwój ruchu zawodowego po wojnie".

Dzielnica Pocztowa PPS. O godz. 5 popoł. przy ul. Zamojskiego 20, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

CZWARTEK, 20 b. m.

Jerozolima. O godz. 6 wiecz., w lokalu Leszno 53, posiedzenie Komitetu nowego i starego.

Praga. O godz. 6 wiecz., w lokalu, Ząbkowska 41-43, posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Starówka. O godz. 6 wiecz., w lokalu Długa 19, posiedzenie Komitetu, a o godz. 7-ej ogólne zebranie członków. Na porządku dziennym sprawozdanie z Konferencji Okręgowej.

Powiśle. O godz. 7 wiecz., w lokalu Czerwonego Krzyża 20, posiedzenie Komitetu dzielnicy.

Grochów. O godz. 7 wiecz., w lokalu, Osiecka 33, ogólne zebranie członków.

Wola - Czyste. O godz. 6 wiecz., w lokalu, Grzybowska 57, posiedzenie Komitetu; o godz. 7 wiecz. Ogólne zebranie członków Ref. wygłosi tow. radny **Edward Zawadzki.**

Mokotów. O godz. 5.15 popoł., w lokalu, Chocimska 23, ogólne zebranie członków dzielnicy i Koła „Awiata". Refer. wygłosi tow. pos. **Norbert Barlicki.**

Organizacja Tramwajowa PPS. O godz. 5 popoł., w lokalu, Leszno 53, zebranie członków i sympatyków.

MŁODZIEŻ

Kom. Wyk. Warsz. Org. Mł. T. U. R. Podaje do wiadomości członków, że organizuje kurs języka niemieckiego. Zgłaszać się do tow. Bełzówny (Chevrolet) Długa 19 w godz. 6 — 8 wiecz., telef. 162-19.

Warsz. Org. Mł. T. U. R. Koło Mł. T. U. R. im. St. Okrzei. W niedzielę dnia 23.II.30, o godz. 11 rano, w lokalu Z. Z. K. ul. Brzeska 2, odbędzie się uroczysta

AKADEMJA

6-ciolecia istnienia Koła, na którą złożą się przemówienia oraz część koncertowa.

KOMUNIKAT.

Egzekutywa Komitetu Wykonawczego Warsz. Organizacji Młodzieży TUR. wzywa członków Warszawskiej Org. Mł. TUR. o gremjalne wzięcie udziału w **Akademji Koła na Pradze im. St. Okrzei,** urządzonej z powodu 6-cio lecia istnienia Koła.

Akademja odbędzie się **w lokalu ZZK., ul. Brzeska 2 dnia 23 lutego, w niedzielę, o godzinie 11 rano.**

Zarządy kół winny przybyć na Akademję ze sztandarami.

Egzekutywa Kom. Wyk. Warsz. Org. Młodz. TUR.

Wieczornica taneczna koła Młodzieży im. St. Okrzei. W niedzielę, dnia 23 b. m., o g. 6 wiecz., w lokalu ZZK., ul. Brzeska 2, odbędzie się **wieczornica taneczna,** na którą zaprasza członków i sympatyków Koło Mł. TUR. im. St. Okrzei. Bilety w cenie 1 zł. dla gości i 50 gr. dla członków, za okazaniem legitymacji, do nabycia przy wejściu.

Zebranie Zarządu Koła Młodzieży im. St. Okrzei. W czwartek, dnia 20 b. m., w lokalu własnym przy ul. Ząbkowskiej 43, odbędzie się posiedzenie Zarządu Koła. Posiedzenie odbędzie się punktualnie o godz. 6.30 wiecz.

RUCH KOBIECY

W środę dnia 19 b. m. o godz. 5 popoł. w lokalu, Ząbkowska 41-43, odbędzie się ogólne zebranie kobiet. Ref. wygłosi tow. Winterok Ludwik.

NA „FUNDUSZ OBRONY DEMOKRACJI I WOLNOŚCI"

Zebrane przez Koło Nauczycieli P. P. S. na posiedzeniu dnia 16 b. m. zł. 20.

Ruch kult.-oświatowy

Centralna Sekcja Teatralna TUR. prowadzi **Koło dramatyczne** dla mężczyzn i kobiet pod kierunkiem p. Radulskiego, reżysera Teatru Narodowego. Próby odbywają się w środy o godz. 6.45 ul. Czerwonego Krzyża 20, parter, organizuje **zespół plastyki tanecznej.** dla mężczyzn i kobiet. Lekcje odbywać się będą w środy, od godz. 8 — 9.

Informacje i zapisy w środy od godz. 6—7, ul. Czerwonego Krzyża 20, parter, telef. 325-03.

Ulgowe przedstawienie Szopki politycznej, staraniem Zarządu Głównego T. U. R. i Centralnej Sekcji Teatralnej, odbędzie się 2 marca, o godz. 5-tej. Bilety w cenie 1 zł. — 6 zł. do nabycia w Księgarni Robotniczej i Sekretarjacie TUR., Czerwonego Krzyża 20, IV piętro.

Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Zawodowej m. st. Warszawy wydaje bilety ulgowe na następujące przedstawienia: Teatr Polski dnia 23.II popoł. „Melodramat". w Małej sali Colosseum dnia 21, 22 23 i dni następne „Szopka Polityczna". Teatr Ateneum codziennie „Karol i Anna". Bilety do Muzeum Narodowego i Wojska. Bilety do Zachęty.

Kartki zniżkowe do Qui Pro Quo, Morskiego Oka, Orfeum, Ateneum.

Odczyt o Giordano Bruno. Zarząd Koła Warszawskiego Polskiego Związku Myśli Wolnej zawiadamia, że w dniu 20 b. m., t. j w czwartek, o godz. 8-ej wiecz., odbędzie się w lokalu Koła przy ul. Królewskiej Nr. 16 (wejście z ulicy od strony Giełdy) odczyt red. H. Wrońskiego p. t.: „Giordano Bruno w 330 rocznicę śmierci męczeńskiej na stosie".

Koło dramatyczne T. U. R. Próby odbywają się w środy o godz. 6.45 pod kierunkiem Wacława Radulskiego reżysera Teatru Narodowego, w Ateneum Czerwonego Krzyża 20 (parter). Informacje przed lekcją.

Z ŻYCIA SPÓŁDZIELCZEGO

W czwartek dnia 20 b. m. o godz. 7 w. odbędzie się zebranie dzielnicowe wyborcze Warszawskiej Sp. Spożywców przy ul. Chłodnej 26, w lokalu Spółdzielni. Zebranie to obejmuje członków sklepów 3, 4, 10 — Żelazna, Pańska, Grzybowska, Chłodna.

W piątek, dnia 21 b. m., o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie dzielnicowe wyborcze Warsz. Sp. Spożywców, przy ul. Siennej 16, w lokalu Zw. Handlowców. Zebranie obejmuje sklepy śródmiejskie nr. nr. 21, 22, 25, 28.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu. 12.05—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10—16.15 Komunikaty i przerwy. 16.15 — 16.45 Pogadanka dla dzieci p. t.: „Przyjaciel Iimmy" — wygł. p. Marja Zyzemska-Balary. 16.45 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 O ambasadach i ambasadorach — mówić będzie p. Stanisław Małachowski. 17.45 Utwory i opracowania Karola Komzaka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 18.45 Rozmaitości. 19.10 „Skrzynka pocztowa rolnicza"—korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. 19.25 — 19.40 Płyty gramofonowe. 19.40 „Radjokronika" — wygł. dr. Marjan Stępowski. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu. 20.00 Wiadomości bieżące. 20.15 — Feljeton p. t.: „Manewry niejesienne' — wygł. p. red. Targ. 20.30 Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa. 21.10 **Kwadrans literacki z Warszawy „Majdan" nowela tow A. Radka.** 21.25 Dalszy ciąg koncertu z Krakowa. 22.10 Feljeton p. t. „Z życia Polaków w Danji" — wygł. p. Pankiewicz. 22.25 Komunikaty. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z Sali Malinowej.

JUTRO.

11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni. — „O umiejętnem czynieniu zakupów" — mówić będzie p. Marja Ankiewiczowa. 12.40—14.00 16-ty koncert szkolny z Filharmonji Warsz., organizowany przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radjo. 14.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.45 Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 17.15 „Wśród książek" — Przegląd najnowszych wydawnictw — omówi profesor Henryk Mościcki. 17.45 Koncert solistów. Wykonawcy: Adela Comte-Wilgocka (sopran), Wera Neumark (fortep.) i profesor Ludwik Urstein (akomp.). 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 — 19.40 Płyty gramofonowe. 19.40 — 19.50 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT-a). 19.58 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące. 20.15 Feljeton p. tyt.: „Spotkanie z morzem" — wygł. p. Mieczysław Jarosławski. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. 21.30 — 24.00 Transmisja z małej sali kina „Colosseum". Szopka polityczna. Po transmisji Komunikaty oraz Muzyka salonowa z „Oazy". Orkiestra M. Romano.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Naogół dość pogodnie: rankiem mglisto lub chmurno, tylko na południu Polski zachmurzenie większe z możliwością drobnych opadów śnieżnych. Lekki, na północnym wschodzie silniejszy mróz. Słabe wiatry północno - wschodnie.

Nowe pociągi na linji Warszawa — Łomża i Łuków — Łomża. Okręgowa Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że dla przyspieszenia przewozu drobnych przesyłek pomiędzy Warszawą, Grabowem i Łomżą, jak również pomiędzy Łukowem, Grabowem i Łomżą, poczynając od 20 lutego r. b. kursować będą pociągi lekkiego typu według rozkładu: 1) Warszawa Praga odjazd 22.05, Ostrołęka przyjazd 3.45, Grabowo przyjazd 6.05, Łomża przyjazd 6.57 Z powrotem: Łomża odjazd 19.20, Grabowo odjazd 20.00, Ostrołęka odjazd 21.36. Warszawa Praga przyjazd 2.05. 2) Łuków odjazd 22.55, Siedlce odjazd 0.27, Ostrołęka przyjazd 4.59, Grabowo przyjazd 6.05, Łomża przyjazd 6.57. Z powrotem: Łomża odjazd 19.20, Grabowo odjazd 20.00, Ostrołęka odjazd 21.10, Siedlce przyjazd 3.30, Łuków przyjazd 5.20.

Zebranie Komisji Organizacyjnej Komitetu Obchodu 25-lecia walki o szkołę polską wyłoniło Prezydjum w składzie 10 osób. Przewodniczącym Komisji został Pan Wiesław **Czermiński.**

Komisja ma za zadanie między innemi zorganizować Zjazdy lokalne uczestników strajku szkolnego oraz obchody 25-lecia walki o szkołę polską na całym terenie Rzplitej. Komisja wzywa wszystkie utworzone i tworzące się Komitety zjazdowe i obchodowe, oraz zrzeszenia b. wychowanek i wychowanków z okresu walki o szkołę polską do nawiązania kontaktu z Komisją Organizacyjną.

Z Wyższej Szkoły Handlowej. Dn. 19 bm., w środę, o godzinie 5 m. 15 odbędzie się w auli gmachu Szkoły wykład inauguracyjny prof. F. Młynarskiego na t. — „Rola banków na rynku złota". Każdy wykład ma charakter publiczny.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8.903, kabel 8.921. Dewizy europejskie wykazały naogół lekki spadek kursów. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 173.28, a za dewizy Berlin 212.75. Na rynku prywatnym dolary 8.87¼, ruble złote 4.67.

Na rynku akcyjnym obroty minimalne, tendencja utrzymana. W dziale pożyczek państwowych podniosła się 4 proc. Pożyczka Premjowa z 127.00 na 128.50, lekkiej zniżce uległa „dolarówka". Listy zastawne ziemskie były słabsze, miejskie mocniejsze.

SKUTKI BRAKU OPIEKI

Trzyletni Ryszard Mroczek, syn robotnika (Pawia 75), który był pozostawiony bez opieki z 5-letnim bratem i wypadł z okna 2-go piętra na bruk podwórza, zmarł w szpitalu im. Karola i Marji.

PODZIĘKOWANIE.

Panu Mecenasowi Mieczysławowi **Rudzińskiemu,** niestrudzonemu obrońcy i dobremu człowiekowi, serdecznie dziękuję za skuteczną obronę.

B. BIRENHOLC.

Co wyświetlają kina?

Astra: „Narzeczona Nr. 68" (Kraj bez kobiet).
Apollo: „Uroda życia" polski film z Norą Ney, Brodziszem i Samborskim
Atlantic (Chmielna 33): „Czterech djabłów" — Murnam'a z Janet Gaynor.
Casino: „Złote piekło" z Dolores del Rio.
Capitol: „Dzwonnik z Notre Dame" z Lon Chaney, oraz rewja.
Colosseum: „Romans królowej piękności".
Filharmonja: „Miłość księcia Sergjusza".
Miejski: „Coraz prędzej' z Har. Lloydem.
Pan: „W tajdze Sybiru" oraz rewja.
Palace: „Sprzysiężenie trzech"
Quo Vadis: Nieczynny.
Splendid: „Białe cienie".
Stylowy: „Król gór" z Barrymorem.
Światowid: „Skrzydlata flota".
Tęcza: „Szalony książę" z Joanną Craford.
Wisła: „Noc miłosna skazańca" z Gösta Ekmanem i Kariną Bell.
Wodewil: „Hultaj" z Rod la Roquem.
Akropolic: „Kiki". (Wznowienie).
Bajka: „Zdrada stanu".
Hollywood: „Szatańska miłośćć".
Italja: „Zdrada stanu".
Kometa: „Czarne domino".
Lux: „Córka pułku'.
Mewa: „Prawo męża".
Muza: „Księżniczka Olala".
Kino „Promień". „Djabeł".
Riviera: „Grzeszna miłość".
Stella: Egzotyczna kochanka".
Sokół: „Huragan".
Świt: „Ostatnia maska".
Tombola: „Biała księżna i „Egzotyczna kochanka".
Znicz: „Anastazja" z Lee Parry.
Uciecha: „Żelazna maska" z Fairbanksem.

OCZEKUJEMY...

Zawsze czegoś oczekujemy. W tym oczekiwaniu jesteśmy bardzo cierpliwi. Czekamy na odmianę losu latami. Nie zdajemy sobie sprawy, nie chcemy o tem myśleć, że czekamy napróżno. Ale jest jeszcze gorzej, jeśli zwątpiwszy, powiemy sobie „zapóźno". Od tej chwili na nic już nie czekamy i nic nas nie czeka. Od tej chwili zaczyna się powolna śmierć.

Obyście nie byli, jak owi oczekujący i spóźnieni.

Nasza przyszłość — to teraz, teraz, to jest jedyna rzeczywistość, jaką znamy, jedyna, która działa.

Z oczek codzienności, cogodzinności tka się los.

Bardzo rzadko wygrywa się na loterji życia los główny.

Nie można na to liczyć, nie można oczekiwać, że jakieś szczęśliwe zdarzenia pokierują inaczej naszym losem. To się nie zdarzy.

Trzeba z niesłabnącym wysiłkiem pracować i dzisiaj budować przyszłość, by los przyszły opanować, trzeba już dzisiaj zabezpieczyć swoje i rodziny JUTRO.

Prosta jest na to rada: zawrzeć UBEZPIECZENIE ŻYCIOWE w P. K. O.

Drogą przymusowej oszczędności utworzyć kapitał na stare lata. Tę decyzję należy powziąć zaraz, dzisiaj, nie czekając na jakieś specjalne pobudki.

Jeżeli będziemy tę ważną sprawę odkładali z miesiąca na miesiąc i z roku na rok, to czeka nas zwykła tragedja oczekujących.

Tragiczne słowo ZAPÓŹNO.

M. Cz.—

MIŁY PRACODAWCA

Lokatorzy domu nr. 42, przy ul. Złotej usłyszeli wczoraj przeraźliwe krzyki i wołania o pomoc kobiety, wydobywające się z kuchni restauracji „Jutrzenka", mieszczącej się w tymże domu. Chcąc sprawdzić przyczynę krzyków, kilku lokatorów, oraz dozorca domu, Antoni Szczepanik, wbiegli do kuchni i ujrzeli tam ponurą scenę. Właściciel restauracji 54-letni Antoni Niewiadomski, uzbrojony w gumowy batog, katował służącą swą 27-letnią Apolonję Rutkowską, która zasłaniając się rękoma przed ciosami, tarzała się z bólu po podłodze. Dopiero przybycie z komisarjatu st. post. Marcinkiewicza, powiadomionego telefonicznie przez oburzonych lokatorów, położyło kres dalszym ekscesom zezwierzęconego chlebodawcy. Na zapytanie przedstawicieli władzy dlaczego znęca się w ten sposób nad bezbronną kobietą, Niewiadomski wyraził się: „Muszę bić, gdy nie robi tak jak ja chcę". Okazało się, że restaurator polecił służącej wymyć ściany ługiem. Rutkowska poczęła tłumaczyć, że również dobrze wymyje ściany wodą z domieszką ługu gdyż sam ług popali ręce. W odpowiedzi Niewiadomski pochwycił bat i począł służącą bić. Policja spisała protokół, załączając do niego jako dowód rzeczowy — batog gumowy na końcu okręcony drutem. Posiniaczoną zaś kobietę skierowano do lekarza, celem spisania obdukcji. (WAD.).

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Z CAŁEGO ŚWIATA

TRZYNASTKA FATALNA DLA DYKTATORÓW

Trzynastka ma fatalną opinję wśród szerokich mas. Liczba ta uważana jest jako feralna, przynosząca zazwyczaj nieszczęście. Czasami bywa podobno odwrotnie, tak przynajmniej zapewniają stale pisma pewnego kierunku politycznego w Polsce.

Primo de Rivera, do niedawna wszechwładny dyktator hiszpański, nie miał jakoś szczęścia do trzynastek.

Pełne nazwisko byłego dyktatora: **Primo de Rivera** składa się z trzynastu liter, podobnie jak imię i nazwisko największego jego przeciwnika generała **Martinez Anido.**

Zamach stanu został przez Primo de Riverę dokonany **13 września.** Czas trwania dyktatury wyniósł **76 miesięcy.** Dwie te cyfry dają w sumie (7+6) — **trzynaście.**

Dyktatura trwała ogółem **2326 dni.** Cyfry poszczególne tej liczby razem dodane dają w sumie znowu — **trzynaście.**

Owe 2326 dni trwania dyktatury stanowiły 6 lat, 4 miesiące i **13 dni.** Właśnie trzynastego dnia Primo de Rivera upadł.

Wreszcie Primo de Rivera złożył prośbę o dymisję w roku 1930, co w sumie cyfr wynosi znowu **13.**



POSEŁ SOWIECKI W MEKSYKU ALEKSANDER MAKAR

przed swym wyjazdem z Meksyku w następstwie zerwania stosunków dyplomatycznych został w Vera Cruz zaaresztowany jako podejrzany o stosunki z zamachowcami na prezydenta Ortiza Rubio. Posła poddano osobistej rewizji, zrewidowano również jego kufry dyplomatyczne. Po trzech godzinach puszczono go na wolność.

KORZYŚCI Z RADJA NA TERYTORJACH POLARNYCH

Terytorja polarne, gdzie połowy wielorybów są najwydatniejsze, posiadają niekorzystne warunki pogody. Góry lodowe, mgły, burze śniegowe etc., wszystko to przez dziewięć miesięcy w roku zagraża ludziom, których całe życie upływa na łowach i pracy w tamtych szerokościach geograficznych. I tu właśnie radjo przychodzi tym ludziom z pomocą. Okręty główne takiej flotylli rybackiej zaopatrzone są w odpowiednie aparaty radjowe i utrzymują łączność, zarówno między sobą, jak i z radjostacją morską na wybrzeżu. Podają na ląd wiadomości o wynikach połowu, otrzymują komunikaty o cenach na tran i różne inne ważne dla siebie nowiny z szerokiego świata, które tam, wśród obszarów pustyni wodnej są szczególnie pożądane. Okręty rozproszone komunikują sobie wzajemnie różne spostrzeżenia, zbłąkanym wskazują właściwą drogę, a gdy natrafią na przeciągającą ławicę ryb, natychmiast zapomocą urządzeń gonjometrycznych określają z całą dokładnością miejsce i w kilka godzin cała wyprawa daje wtedy pewne i obfite rezultaty. Przed wprowadzeniem radja do rybołóstwa, wszystko to było niezmiernie trudne. Okręty rybackie w poszukiwaniu się nawzajem wśród mgły traciły mnóstwo paliwa na darmo, a złowione zapasy ryb ulegały rozkładowi i narażały przedsiębiorstwa połowu na wielkie straty. Dzięki radju wszystko się dziś zmieniło na lepsze i rybołówstwo morskie znów zaczęło przynosić duże dochody.

PROBLEM REGULACJI RUCHU ULICZNEGO

Szybka motoryzacja naszej stolicy utrudnia coraz bardziej rozwiązanie zagadnienia regulacji ruchu ulicznego. Myliłby się jednak ten, ktoby sądził, że tylko Warszawa stoi wobec zagadnienia uregulowania ruchu pojazdów i pieszej publiczności.

Zagadnienie to występuje wszędzie na świecie dzięki szybkiemu i stałemu rozwojowi trakcji motorowej. Nawet Stany Zjednoczone, gdzie komunikacja samochodowa jest najstarsza, nie tylko nie zdołały kwestji tej załatwić pomyślnie, lecz spotykają się z coraz to nowemi trudnościami.

Zdaniem ekspertów amerykańskich, nowoczesna kwestja regulacji ruchu ulicznego powstała w końcu ubiegłego stulecia i jest zjawiskiem wtórnem szybkiego rozwoju środków komunikacji i transportu. Rozwiązaniem jednak tej kwestji w Stanach Zjednoczonych poczęto interesować się poważnie w okresie lat 1910 — 1920, t. j. w okresie silnego rozwoju automobilizmu. Powstały wówczas policyjne wydziały ruchu kołowego, które uregulowały wiele kwestyj technicznych, związanych z kontrolą ruchu, gros jednak zagadnienia pozostało nierozwiązane. Zadaniem bowiem Wydziałów Ruchu było głównie wprowadzenie w życie ustaw i regulaminów, uchwalonych przez instytucje municypalne lub stanowe. Ponieważ ustawy te były uchwalane przez laików bez głębszej znajomości rzeczy i w pośpiechu, nic więc dziwnego, że wiele rozporządzeń policyjnych, opierających się na tych ustawach, nie osiągało pożądanego celu.

W ostatnich czasach dopiero zaczęto zdawać sobie sprawę, że uregulowanie miejskiego ruchu kołowego jest zadaniem specjalistów, którzy powinni przeprowadzić ścisłe badanie przyczyn, wywołujących konflikty między pojazdami mechanicznemi, konnemi a przechodniami.

Zbadanie tych przyczyn może być przeprowadzone tylko na podstawie faktów, a wobec tego, że charakter ruchu ulicznego podlega szybkim zmianom, przeto badania te muszą być prowadzone stale i bardzo skrupulatnie, w przeciwnym bowiem razie wszelkie rozporządzenia będą nieaktualne i raczej pogorszą sytuację, zamiast ją polepszyć.

Amerykanie zdają sobie już dzisiaj dokładnie sprawę z tego, że konieczną jest instytucja, któraby obejmowała całokształt zagadnienia ruchu ulicznego i miała wpływ na te wszystkie czynniki, które bezpośrednio lub pośrednio znajdują się w jakimkolwiek związku z ruchem ulicznym. A więc budowa dróg publicznych, rozbudowa miast. nie może być przeprowadzona bez uwzględnienia postulatów takiej instytucji.

Detroit, Boston, Providence, New Orleans i wiele innych miast amerykańskich instytucje takie już u siebie zaprowadziły i mogą pochwalić się dodatniemi rezultatami w dziedzinie regulacji ruchu kołowego.

DLACZEGO MIESIĄC LUTY JEST O DWA DNI KRÓTSZY?

W Normandji utrzymała się pomiędzy ludem do dzisiejszego dnia baśń o miesiącu lutym, która w zabawny sposób wyjaśnia, dleczego luty jest o dwa dni krótszy od innych miesięcy. Według przekonania tamtejszych mieszkańców, trzy pierwsze miesiące miały po trzydzieści dni. Luty był jednak nadzwyczaj rozrzutny i lekkomyślny. Z nudów zaprosił więc pewnego czasu swych braci, mianowicie stycznia i marca do gry w karty, która stawała się coraz namiętniejszą. Gdy wreszcie przegrał cały majątek, stawiał na karty swe dni. Po przegraniu dwóch dni, z których jeden wygrał styczeń, a drugi marzec, zaprzestano wreszcie dalszej gry. Od tego czasu luty ma tylko 28 dni, a styczeń i marzec 31. Ze względu na to, że usłuchał wówczas swych braci i więcej nie grywał w karty, dodawano mu w roku przestępnym jeden dzień, na który musi sobie atoli zasłużyć dobrem zachowaniem, a nie takimi mrozami, jak zwykle.



ŻONA ZAGINIONEGO GEN. KUTIEPOWA U SĘDZIEGO ŚLEDCZEGO

Dotychczasowe dochodzenia i poszukiwania w sprawie porwania gen. Kutiepowa, prowadzone na terenie Francji, Belgji i Niemiec, nie dały wyników, któreby zdołały rozjaśnić mrok tajemnicy w tej aferze. Żona generała oświadczyła onegdaj u sędziego śledczego, p. Delale, że jest przekonana, iż mąż jej padł ofiarą zamachu politycznego. Przeczy ona kategorycznie przypuszczeniom, że gen. Kutiepow mógł uciec dobrowolnie, popełnić samobójstwo, względnie zdradzić swych przyjaciół politycznych.

SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO

20-letni Władysław Bukowski, sierota (Ś-to-Jańska 27), zamieszkiwał przy ciotce. Od 3-ch miesięcy B. był bez posady. Swego czasu młodzieniec złożył podanie o przyjęcie na praktykanta biurowego do min. poczt i telegrafów. Niestety, otrzymał odpowiedź odmowną. Nie chcąc być ciężarem dla ciotki, zrozpaczony postanowił pozbawić się życia. Gdy w mieszkaniu nikogo nie było, B. wystrzelił z rewolweru w klatkę piersiową w okolicę serca. Młodocianego desperata przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha, gdzie, mimo usilnych zabiegów lekarzy — zmarł. Denat pozostawił kartkę tej treści: „Proszę nikogo nie winić o moją śmierć. Władek".

WYPADKI PRZY PRACY

Przy ul. Bema 45, kowal, lat 27 Franciszek Rybka (Węgierska 18), w czasie pracy doznał obcięcia obcęgami palca lewej ręki. — Przy ul. Szczęśliwickiej 11, tokarz 35-letni Szczepan Iwanowski (Leszczyńska 16), również w czasie pracy uległ porażeniu prądem elektrycznym. Poszwankowanych opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

ZATARG O DZIECKO

Przy ul. Bonifraterskiej 4, pod drzwiami mieszkania rabina 5-go komisarjatu, Chaima-Szyi Gutszechtera, ktoś podrzucił dziecko płci męskiej, mające około 3 — 4 tygodni. Dziecko było w poduszce z koronkami i haftami, w czapeczce i kaftaniku białym włóczkowym. Dozorczyni domu, Katarzyna Kozłowska, zaniosła dziecko do 2 komisarjatu. Tam, po sporządzeniu protokułu, podrzutka umieszczono w domu wychowawczym przy szpitalu Dz. Jezus. Na schodach, jak również w poduszce, kartki żadnej nie znaleziono.

W dwa dni później t. j. wczoraj do tegoż komisarjatu zgłosił się wspomniany rabin, który przyniósł kartkę, pisaną w żargonie, oświadczając, iż znalazł ją na schodach w tym miejscu, gdzie leżało dziecko. Treść kartki brzmi: „Żydzi, zaopiekujcie się biednem dzieckiem, gdyż jestem w stanie, iż nie mogę go wychować. Jak będę mogła, to dziecko odbiorę. Matka". Dyżurny przodownik sporządził dodatkowe zameldowanie, gdyż rabin Gutszechter domagał się aby dziecko przesłano ze wspomnianego domu wychowawczego do takiegoż domu dla dzieci wyznania mojżeszowego. Rabinowi oświadczono, że dalsza decyzja co do zakwestjonowanego dziecka zależy już od prokuratora.

ZABITY PRZEZ SAMOCHÓD

Na rogu ul. Bednarskiej i Dobrej, kierowca karetki sanitarnej z komendy miasta najechał na przechodzącego przez jezdnię 64-letniego Stanisława Drabarka (Opawska 11). Starca, ogólnie potłuczonego, przewieziono tymże samochodem do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie wkrótce zmarł.

ŚMIERĆ PODCZAS EKSMISJI

Przy ul. Orlej 12, na facjatce 3-go piętra, zamieszkiwali od lat 13-tu — 37-letni Mieczysław Sieklucki, b. woźny, wraz z Janiną Kruszczyńską, która utrzymywała dom schadzek. Władze policyjne, jak również właściciel domu, otrzymali wyrok sądowy, na skutek którego Siekluckiego i Kruszczyńską miano wyeksmitować z dniem 17 b. m. W dniu tym przybyli do mieszkania komornik w asystencji policjanta. Ponieważ Siekluckiego zastano w łóżku chorego, wezwano lekarza okręgowego. Ten polecił S. wstać, zbadał go, i stwierdziwszy chorobę, polecił położyć się do łóżka. Wówczas chory zaczął płakać, a następnie prosić lekarza i komornika o wstrzymanie eksmisi do wiosny. Po chwili dostał ataku i padł nieprzytomny. Lekarz, mimo usilnych zabiegów nie zdołał Siekluckiego uratować, który zmarł, wskutek ataku sercowego. Wypadek ten wywarł przygnębiające wrażenie.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „I j o l a"

Narodowy
o 8 w. „Bal w obłokach"

Nowy
o 8 w. „M a g j a"

Letni
o 8 w. „Mąż naszej panienki"

Teatr „Ateneum", ul. Czerwonego Krzyża 20. Codziennie o godz. 8-ej „Karol i Anna".

Teatr Wielki. Dziś „Ijola".
Jutro „Megae" i „Szeherezada".
W piątek „Madame Butterfly".

Teatr Narodowy. Codziennie „Bal w obłokach".

Teatr Nowy. Codziennie „Magja".

Teatr Letni. Codziennie „Mąż naszej panienki".

Teatr Polski. Codziennie „Melodramat" Bernsteina.

Teatr Mały. Dziś „Wilki w nocy".

W próbach końcowych, pod kierunkiem reżyserskim dyrektora Szyfmana komedja Bernarda Shaw'a p. t.: „Niedobrany związek", której premjera wyznaczona została na poniedziałek 24 b. m.

Morskie Oko. „Gwiazdy Warszawy".

Teatr „Qui Pro Quo". Codziennie wielka aktualno - polityczna rewja p. t. „Dokoła Bartel".

Operetka L. Messal. Dziś „Ewentualnie dzisiaj w nocy".

Teatr „Momus", Senatorska 29. Dziś „Wszystko dla was, trochę dla nas".

Teatr „Orfeum", Bielańska 5. Codziennie widowisko regjonalne „Sandomierskie Wesele".

„Wesoły wieczór". Powtórzenie rewji „Weź mnie".

Szopka polityczna. Sala „Colosseum". Codziennie szopka polityczna pióra Hemara. Lechonia, Słonimskiego i Tuwima.

Teatr Mignon, Marszałkowska 81 b. Dziś rewja p. t.: „Na księżycu".

Teatr Capitol. Codziennie występy artystyczne.

J. Szigeti w Konserwatorjum. J. Szigeti, daje dziś, dn. 19 b. m. w sali Konserwatorjum recital skrzypcowy. Przy akompanjamencie słynnego pianisty z Londynu Adolfa Hallisa wykona Józef Szigeti utwory: Tartini — sonata g-dur, Bach — sonata g-moll, solo Beethoven — sonata g-moll oraz Szymanowski, Kochański, Strawiński, Francoeur, Kreisler, Paganini i inni. Bilety w „Orbisie", Marszałkowska 98.

Z Filharmonji. Niezwykle interesujący koncert symfoniczny odbędzie się w piątek. Program wypełnią utwory Beethovena z takiemi arcydziełami, jak piąta symfonja, uwertura „Leonora Nr. 3" i koncert fortepianowy Es-dur na czele. Przy pulpicie kapelmistrzowskim kapelmistrz Oskar Fried; solistą będzie pianista prof. Jerzy Lalewicz.

ZE SPORTU

SPORT ROBOTNICZY POD ZNAKIEM PRACY

KOSZYKÓWKA

Marymont — Gwiazda 57:9 (19:3)

Wynik mówi za siebie. Wielce obiecująca sekcja Marymontu pokonała bez wysiłku „koszykarzy" Gwiazdy, którzy w pierwszej połowie trzymali się zupełnie nieźle; po przerwie młodzi zawodnicy Gwiazdy opadli z sił, pozwalając przeciwnikom w zupełności zawładnąć boiskiem. Wynik tej części gry 36:8 jest dostatecznym i wyraźnym tego dowodem.

PING-PONG

Dziś rozgrywki o mistrzostwo pingpongowe WRSKO posunęły się o dalszy szczebel naprzód. W lokalu Skry pierwszy zespół gospodarzy walczyć będzie z Marymontem II, w lokalu Czerwonych Czerwoni — Czarni, w lokalu Błyskawicy zaś: Błyskawica — Skra (Przyszłość).

HOKEJ

Zapowiedziany na onegdaj początek hokejowego turnieju klubów robotniczych nie doszedł do skutku z powodu złego stanu lodu.

O ile pogoda i lód dopiszą, turniej rozpocznie się dziś o godz. 19.30 na boisku AZS-u. Grać będzie młoda sekcja Znicza pruszkowskiego ze Skrą.

DZISIEJSZE ZEBRANIA

Posiedzenie Zarządu WRSKO.

Dziś, o godz. 19-tej, odbędzie się w lokalu ZRSS-u przy ul. Flory 1 zebranie Zarządu WRSKO. Początek o godz. 19-tej punktualnie. Obecność wszystkich członków Zarządu obowiązkowa.

ZEBRANIE SEKCJI GIER RUCHOWYCH

Dziś, o godz. 20-tej, w lokalu przy ul. Flory 1 odbędzie się zebranie sekcji gier ruchowych WRSKO. Przedstawiciele poszczególnych klubów proszeni są o punktualne przybycie.

PETKIEWICZ ZWYCIĘŻA!

Czwarty start Petkiewicza na ziemi amerykańskiej był najważniejszym z dotychczasowych, gdyż bieg 5 klm., organizowany w Madison Square Garden przez New York Atletic Club, zgromadził elitę biegaczy amerykańskich ze słynnym Macluskym, zwycięzcą Ritoli na czele. Ogółem biegło 9 najlepszych zawodników USA. Petkiewicz trzymał się cały czas biegu w czołowej grupie, a na ostatniem okrążeniu fenomenalnie zafiniszował i odsunął się od rywali przerywając taśmę w świetnym czasie 15:16. Drugim był Rekers, a trzecim Macklusky.

KOBIECE MINIMA LEKKOATLETYCZNE

Zmieniona tabela kobiecych minimów lekkoatletycznych potrzebnych do uzyskania tytułu mistrzyni Polski przedstawia się następująco: 60 m. — 8 sek., 100 m. — 13 sek., 200 m. — 28 sek., 800 m. — 2:40, 80 m. płotki — 13.5, 4×100 m. — 56 s., 4×200 m. — 1:59, w wyż — 140 cm., w dal — 500, w dal z miejsca — 235, dysk — 33 m., dysk oburącz — 56.50, oszczep — 32 m., oszczep oburącz — 50 mtr., trójbój 135 pkt., pięciobój 3300 pkt.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika". Warecka 7.